



# KURIER Wileński

CZWARTEK, 2 CZERWCA 1994 R.  
Nr 107 (12385)

**ARDENA**

Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Wizyta prezydenta Parlamentu Europejskiego

Drugi dzień wizyty prezydenta Parlamentu Europejskiego doktora Egona Klepcha na Litwie rozpoczął się spotkaniem gościa z członkami frakcji Sejmu Republiki Litewskiej.

Następnie spotkał się on z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenem. Podczas rozmowy gość wyraził opinię, że zachodzące na Litwie pozytywne procesy zbliżają kraj do struktur europejskich. Pierwsze spotkania z członkami frakcji sejmowych poprzedziły wrażenie, że różne siły polityczne na Litwie nakreśliły podobne cele polityki zagranicznej, różniąc się one chyba szczegółami. Wobec państwa, które chce wstąpić do Unii Europejskiej, stawiane są stosowne wymagania. Po podpisaniu umowy o wolnym handlu w UE Litwa zbliży się do tej struktury europejskiej. E. Klepch zaakceptował długotrwałą i bliską współpracę dwóch parlamentów — Europy i Litwy.

Akceptując słowa gościa Česlovas Juršenas stwierdził, że jego spotkania z Egonom Klepchem w Paryżu i Brukseli, aktualna wizyta prezydenta Parlamentu Europejskiego na Litwie wykazały, że takie kontakty są bardzo

pożyteczne dla naszego państwa, które kroczy trudną drogą do Unii Europejskiej.

W towarzystwie przewodniczącego Sejmu gość zwiedził gmach parlamentu Litwy, fragment barykad, które go opasywały, przeżegnał się przed świętą figurą.

We środę E. Klepch spotkał się z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Litwy, wileńskim arcybiskupem metropolitą Audrysas Juozasem Bačkysem.

Następnie prezydenta Parlamentu Europejskiego Egona Klepcha i towarzyszącą mu osobę przyjął prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

W dążeniu do integracji ze Wspólnotą Europejską, powiedział A. Brazauskas, podjąłem kroki w kierunku koordynowania niektórych posunięć Litwy i innych państw Europy Wschodniej oraz Środkowej, zaproponowałem zwołanie spotkania przywódców państw bałtyckich i Grupy Wyszehradzkiej. W ostatnich dniach podjąłem jeszcze niektóre kroki dla realizowania tych idei współpracy.

Prezydent akcentował skomplikow-

any rozwój stosunków Litwy i Rosji, szczególnie jej obwodu kaliningradzkiego, wyraził z troską w związku z przeszkodami w procesach niepodległości Ukrainy i Białorusi. Naicyż poszukiwać wyjścia w stosunkach Rosji i Estonii, dążąc do tego, aby do końca lata z tego państwa bałtyckiego zostały wycofane wojska.

Charakteryzując sytuację wewnętrzną Litwy, A. Brazauskas powiedział, że w ciągu ostatniego półtora roku od wyborów do Sejmu w kraju nieco uspokoiły się namiętności polityczne. Jednakże trudna jest sytuacja gospodarcza. Litwa odczuwa szczególnie brak inwestycji zagranicznych.

E. Klepch zaaprobował ideę współpracy państw bałtyckich i Grupy Wyszehradzkiej. Wspólnota Europejska, powiedział on, zainteresowana jest stabilnością państw Europy Wschodniej i Środkowej, zwłaszcza tych, z którymi zamierza się zawrzeć umowy o członkostwie stowarzyszonej. Oceniając pozytywnie traktat litewsko-polski, gość zwrócił uwagę, że ważną rzeczą jest normalizacja stosunków z Rosją. Gość ocenił pozytywnie również to, że na Litwie nie istnieją problemy mniejszości narodowych. Zachodzi proces ich integracji. Parlament Europejski dobrane o tym wie, powiedział on.

We środę prezydent Parlamentu Europejskiego spotkał się z członkami komitetów i frakcji sejmowych.

/ELTA/

## Wieczorne posiedzenie plenarne 31 maja

Kontynuowano obrady nad powołaniem uchwały o ordynacji wyborczej do rad samorządów Republiki Litewskiej. W imiennym głosowaniu ustawę uchwalono.

Poset na Sejm A. Sadkauskas zgłosił do przyjęcia projekt ustawy RL o samorządzie terenowym. Uchwalono poszczególne artykuły, zrobiono przerwę w obradach.

Przewodniczący Sejmu Č. Juršenas zgłosił do omawiania projekt uchwały Sejmu RL "O przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej". Po dyskusji projekt uchwały zaaprobowano.

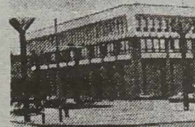
Powzięto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O wykonaniu uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 552 z 22 lipca 1993 r."

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

W omawianiu projektu ustawy RL o podatku przedsiębiorstw i organizacji od nieruchomości zrobiono przerwę.

Minister sprawiedliwości J. Prapiestis zgłosił projekt ustawy RL "O nowelizacji ustawy o adwo-

## W SEJMIE



## REPUBLIKI

katurze". Zgłoszony projekt zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję.

Minister sprawiedliwości J. Prapiestis zgłosił projekt ustawy RL "O nowelizacji kodeksów postępowania cywilnego, karnego, wykroczeń administracyjnych". Zgłoszony projekt zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję.

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił projekt uchwały Sejmu RL "O sprawozdaniu wykonania budżetu państwowego Republiki Litewskiej na rok 1993". Zgłoszenie zaaprobowano, postanowiono rozpocząć omawianie.

Wydział analizy informacji  
Sejmu RL-ELTA

## Jeszcze jedna fundacja pomocy Polakom na Wschodzie

W Polsce została założona kolejna fundacja, której celem jest świadczenie pomocy Polakom na Wschodzie. Jest to fundacja "POLONUS", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Paderewskiego 39/56 tel. /42/ 81-66-18. Do fundacji tej zgłaszać się mogą zarówno organizacje polskie jak i osoby prywatne.

## Prenumerata na II półrocze bieżącego roku trwa tylko do 10 czerwca!

MY NIE KUPUJEMY CZYTELNIKÓW — MY POKUJEMY WIĄZĄ NOWYCH PRZYJACIÓŁ I SYMPATYKÓW TREŚCIĄ ORAZ PRAKTYCZNĄ PRZYDATNOŚCIĄ "KURIERA".

**KURIER  
Wileński**

Co kwartał myśl nas męczy zrodzona,  
Że bez "Kuriera" przeżyć można.  
Lecz potem nowa myśl doskwiera,  
Co to za życie bez "Kuriera".

Alicja RYBAŁKO

Indeks 67218

Cena "Kuriera Wileńskiego" pozostała bez zmian. Wyrósł natomiast kosztia usług pocztowych.

	na 1 mies.	na 3 mies.	na 6 mies.
bez dostarczania	3,50 Lt	10,50 Lt	21,00 Lt
z dostarczaniem	6,75 Lt	20,25 Lt	40,50 Lt

Cena prenumeraty na drugie półrocze:  
Prenumeratę można zatubić na każdej poczcie lub w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisvės pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01.

Prenumerata na drugie półrocze dla czytelników zagranicznych!

Cena prenumeraty:  
na kwartał 30 USD  
na półrocze 58 USD  
Gazety są wysyłane raz tygodniowo, bezpośrednio z redakcji. Pieniądze można przelać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub przekazać bezpośrednio do redakcji, Laisvės pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nasze konta:  
W Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREXPLPW, Nr konta 134433-164-1-787/57080028

W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH ZZ 80 A971 464 — 14/57080028.

Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadesłać na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 15 czerwca br.

## Matura się rozpoczęła

Wczoraj maturzyści składali pierwszy egzamin. Tradycyjnie był to egzamin pisemny z literatury ojczystej.

Uczniowie składali egzamin w dwu poziomach — A i B. Mieli więc dwa zestawy tematów egzaminacyjnych. W tym roku wszystkie tematy były bardzo ciekawe, choć niektóre dość trudne. Związcząca dotyczy grupy A, co jest zresztą całkowicie uzasadnione.

Oto tematy:

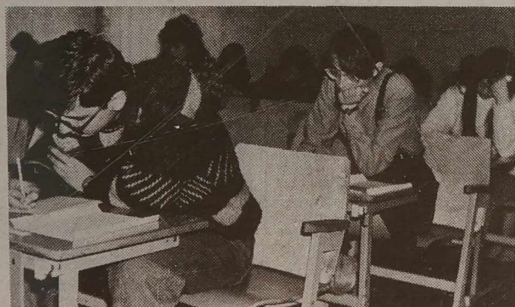
GRUPA A.

1. Wykaz, że "Pan Tadeusz" A. Mickiewicza i "Wesele" St. Wyspiańskiego są utworami kłószącymi świadomości Polaków w każdym pokoleniu.

2. Kraj malowany tęsknotą i marzeniem — literacki obraz Ojczyzny w utworach pisarzy emigracyjnych.

3. Fascynacja śmiercią, przemianami i zachłanne ukończenie życia w utworach J. Iwaszkiewicza.

4. Wyjątkowe miejsce Wilna w kulturze i literaturze polskiej oraz litewskiej.



5. Ojcowie i dzieci. Rozwiń temat odwołując się do lektury i własnych przemyśleń.

GRUPA B.

1. Protest St. Żeromskiego przeciwko zgodzie na nędzę i niewolę.

2. W czym widzisz siłę, a w czym słabość St. Wokulskiego — bohatera "Lalki".

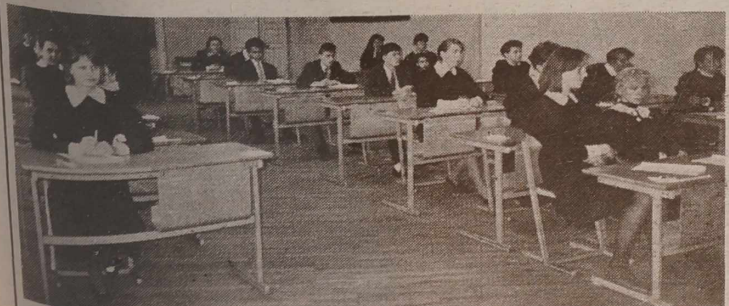
3. Lektura szkolna czytana w udreć i z przyjemnością.

4. Dom i rodzina jako wartości porównujące w literaturze różnych epok.

5. Czego szukam w poezji. Co znajduję. Co cenię.

W największej polskiej szkole w Wilnie — im. Władysława Syrokomli, do matury przystąpiły 62 osoby, w szkole im. J. I. Krasińskiego — 24. Życzymy im oraz wszystkim maturzystom innych szkół jakże potrzebnego na egzaminach przysłowowego łutu szczęścia. Bo wiedzy z pewnością są i te 12 lat zdobyli sporo. Pomyślnie!

Lucja BRZOWSKA



NA ZDJĘCIACH M. Paluszkievicz i Z. Markowicz: fragmenty sali egzaminacyjnej.

**Z Polski**

**Wałęsa: startuję w wyborach prezydenckich**

Prezydent RP Lech Wałęsa powiedział, że weźmie udział w przyszłorocznych wyborach na najwyższy urząd w państwie. "Po raz pierwszy potwierdzam to publicznie" — mówił prezydent, dodając, że został do tego zachęcony "szczególnie przez postkomunistów i wszystkich atakujących, by zaważyć jeszcze raz".

Prezydent zapowiedział, że nie udzieli swego poparcia żadnemu ugrupowaniu biorącemu udział w czerwcowych wyborach samorządowych. "Nikomiu, żadnej partii, żadnemu człowiekowi pomagać nie będę, dlatego że to jest bez sensu, bo ludzie i tak postąpią jak będą uważali za słuszne" — powiedział Wałęsa.

**TV Polonia zamierza rozszerzyć działalność**

Program satelitalny TV Polonia zamierza rozbudować działalność oraz zwiększyć zasięg. W najbliższym czasie zostaną podpisane umowy umożliwiające przekaz naziemny programu na terenie Ukrainy oraz przekaz przez sieć kablową w Belgii, Szwajcarii i kolejnych landach RFN, poinformował dyrektor TV Polonia Leszek Wasiauta.

"TV Polonia jest od roku na antenie europejskiej i została powołana po to, aby nasi rodacy za granicą mieli dostęp do tego, co dzieje się tutaj. Skoro przejrzyliśmy rolę prezentacji Polski zagranicą, róbmy to dobrze" — powiedział Wasiauta.

Obecnie TV Polonia głównie retransmituje TVP 1 i TVP 2. W najbliższej przyszłości zamierza jednak zmienić programy. Mają one mieć w większym stopniu charakter promocyjny, informacyjny oraz dydaktyczny. Powinny promować polską kulturę, informować częściej niż dotychczas o wydarzeniach krajowych za pośrednictwem również własnych programów informacyjnych; omawiać polskie problemy w programach publicystycznych. Wkrótce ruszy także oddzielny blok oświatowy m.in. z kursem jęz. polskiego. Ważne wydarzenia mają być transmitowane "na żywo", a program będzie opatrzony wersją anglojęzyczną za pomocą teletextu — zapowiedział Wasiauta.

Program emitowany jest za pośrednictwem satelity EUTELSAT II, a odbierany poprzez anteny satelitarne, sieci kablowe oraz stacje naziemne. Jest wykorzystywany także przez stacje regionalne. Badania OBOP wskazują, że gromadzi on 8-milionową publiczność.

**"Srebrne Usta" — Wachowicz**

Ewa Wachowicz, sekretarz prasowy premiera Waldemara Pawlaka, powiedziała: "Premierowi nie odmawia się", zwyciężyła w tegorocznej edycji plebiscytu "Srebrne Usta" i otrzymała na Zamku Warszawskim tytuł "Mówcy Roku". Plebiscyt organizowany jest od 3 lat wśród słuchaczy radiowej "Trójki".

Wachowicz wyprzedziła postać Jacka Soskę, który próbował "rozpętać wojnę chłopско-robotniczą" mówiąc: "Kargul, podejź no do pola, a dostaniesz w mordę chłopską ręką" (powiedział to do manifestujących pod Sejmem związkowców "Solidarności" z Ursusa) oraz Marka Markiewicza, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji m.in. za "jego bardzo pociągające mrużenie" i "członek to brzmi dumnie".

Odbierając nagrodę Wachowicz zdradziła, że podobne słowa wypowiedział pierwszy prof. Zbigniew Religa, mający na myśli prezydenta. Pos. Soska był wyraźnie skrzepowany, a przyczyną tego było — jak sam przyznał — założenie ślubnego fraka. Markiewicz, przyjmując wyróżnienie, powiedział jedynie, że cieszy się z tego faktu.

W dwóch poprzednich edycjach plebiscytu słuchaczy "Trójki" zwyciężali: w ub.r. Jerzy Owsiak, a dwa lata temu prezydent Lech Wałęsa. Mottem tegorocznego konkursu była wypowiedź postaci Bogdana Pękar: "Mowa jest potęgą, ale czasem słów brakuje". Nagrodę "Srebrne Usta" otrzymują 3 osoby znane z mediów, wystąpienia w parlamencie, czy w innych miejscach publicznych, które wyróżniają się zaskakującymi stwierdzeniami, celnymi ripostami, niebanalnymi porównaniami lub niepowtarzalnym, charakterystycznym tembrzem głosu.

**W Sejmie:**

**zamiast posłów... dzieci i młodzież**

Blisko 500 dzieci i młodzieży z całej Polski, w wieku od 7 do 16 lat, wypełniło 1 czerwca korytarze i sale gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej w Warszawie. O godz. 13-tej będą debatować o wojnie w byłej Jugosławii oraz o sytuacji dzieci w Polsce. Udział w spotkaniu potwierdzili: prezydent, premier i członkowie rządu.

Młodzi "parlamentarzyści" zostali wybrani spośród autorów listów do parlamentu. Zaproszony do Sejmu 11-letni Tomasz Vogt ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Kaliszu powiedział dziennikarce że napisał wówczas, iż trudno jest urządzić świat, gdy w telewizji pokazuje się filmy dla dzieci z brutalnymi scenami. 9-letni Przemek Lis ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Gnieźnie apelował do prowadzących wojnę w Jugosławii, by zniszczyli wszystkie składy amunicji.

Pracownicy z biura obsługi Sejmu powiedzieli, że do "tych obrad przygotowali się równie rzetelnie, jak do tych z udziałem posłów".

**5-letnia Mini Miss Polski '94**

Pięcioletnia blondynka o piwnych oczach Marta Szolc z Warszawy została wybrana Mini Miss Polski '94 podczas koncertu galowego w warszawskim Teatrze Syrena. Laureatka umie już dobrze pisać, czytać i liczyć.

Pierwszą wicemiss została 4,5-letnia Ola Sobolewska, a drugą wicemiss 5-letnia Amenda Chrzanowska.

Mini Miss Polski oprócz korony jako główną nagrodę otrzymała kolorowy telewizor, oraz rower. Ponadto laureatki konkursu otrzymały piłki do gry i kosmetyki dziecięce, a wszystkie finalistki — zabawki, słodycze i owoce.

Marta Szolc powiedziała dziennikarce, że w przyszłości chciała by zostać "lekarzem pediatrą i Miss Polonia". Powiedziała też, że jej hobby to układanie puzzli, ulubionym kolorem jest różowy, a najbardziej lubi oglądać w telewizji filmy z królikiem Bugsem oraz Filipem i Flapem.

W pierwszym konkursie finałowym Mini Miss Polski '94 uczestniczyło 35 dziewczynek w wieku od 5 do 8 lat.

**Okno na świat**

Z DONIESIEN PAP, ELTA

**Białorus**

**6 kandydatów na prezydenta**

6 kandydatów ubiegających się będzie o tytuł pierwszego prezydenta Białorusi w wyborach wyznaczonych na 23 czerwca. Oficjalną listę zarejestrowała i ogłosiła wotek Centralna Komisja Wyborcza.

Rejestr obejmuje tych z 19 pretendentów, którzy spełnili wymogi ustawy, uzyskując poparcie co najmniej 100 tys. wyborców albo 70 deputowanych. Jeden z kandydatów, premier Władysław Kiebiacz wykażąc się poparciem jednych i drugich. Dwie listy miał także Gennadij Karpenko, szef partii "Zgoda". Jednak najpierw część deputowa-

nych wycofała po namyśle udzielone mu wsparcie, a potem — sprawdzanie list z podpisami wyborców oraz zakwestionowanie prawdziwości pewnej ich części, spowodowało, że Karpenko zabrało wymaganej liczby podpisów na obu listach, co przekreśliło jego szanse na kandydowanie. Zanim jednak orzekła tak CKW, sam Karpenko wycofał się z kampanii, twierdząc, iż liczy się dla niego nie liczba podpisów, a to, ile z nich jest "czystych".

Sprawdzenie list pozostałych osób przyniosło korekty we wszystkich wy-

padkach i ostatecznie ogłoszono, iż zarejestrowani kandydaci uzyskali: Kiebiacz — 371 tys. podpisów, Zeno Paźniak, przywódca Białoruskiego Frontu Narodowego — 232 tys., Władimir Nowikow, sekretarz Partii Komunistów Białorusi — 199,5 tys., Aleksander Łukaszenko, szef komisji parlamentarnej ds. walki z korupcją — 176,0 tys., Aleksandr Dubko, przewodniczący Krajowej Rady Kolchozów — 146,9 tys. oraz Stanisław Szuszkiewicz, były przewodniczący parlamentu — 131 tys.

**Rosja**

**Jelcyn w Tatarstanie**

Głównym celem dwudniowej podróży Borysa Jelcyna do Tatarstanu było — według słów rosyjskiego prezydenta — "sprawdzenie, jak działa podpisany w lutym br. układ o podziale kompetencji między Republiką Tatarstanu a Federacją Rosyjską".

Układ o rozgraniczeniu kompetencji między Rosją a Tatarstanem, podpisany po dwuletnich sporach i negocjacjach między Moskwą a Kazańcem, był pierwszym tego rodzaju porozumieniem Federacji Rosyjskiej z jedną z republik wchodzących w jej skład. Proces realnej decentralizacji władzy i budowy państwa federalnego spotyka się z ostrą krytyką ze strony opozycji narodowej, która występuje przeciwko rozszerzeniu uprawnień republik, widząc w tym zagrożenie dla integralności terytorialnej Rosji. Jak pokazał przykład Tatarstanu, najpoważniejszą przeszkodą w realizacji porozumienia o rozdzieleniu kompetencji są jednak problemy gospodarcze, w tym zwłaszcza określenie granic samodzielności finansowej i gospodarczej podmiotów Federacji.

Wiceprzewodniczący Rady Federacji Rosji Ramazan Abdułatipow uważa, że w warunkach gospodarki rynkowej rozwój federalizmu wymaga nie tylko rozdzielenia kompetencji politycznych, ale przede wszystkim "stworzenia podstaw federalizmu finansowego i budżetowego". — Bez spełnienia tego warunku wszelkie rozmowy o federalizmie pozostaną tylko słowami, a uzależnienie regionów od biurokracji centralnej będzie się zwiększało — twierdzi.

Jelcyn jest przekonany, że samodzielność republik i obwodów nie zagraża jednoci Federacji. Po przybyciu do miasta Nabierieżnyje Czelnach — Tatarstan wzięty na podstawie układu z Rosją o wzajemnym delegowaniu kompetencji tyle uprawnień, ile potrzeba mu było do normalnego funkcjonowania, a pozostałe przekazał Federacji. Przykładem nie rozwiązanych problemów budżetowo-financeowych są zakłady samochodowe "Kamaz". Po wielkim pożarze, który półtora roku temu zniszczył fabrykę produkującą silniki do "Kamazów", Tatarstan nie jest w stanie samodzielnie odbudować



do dziś dnia jestem przekonany, że była to prawidłowa koncepcja. I życie potwierdza jej słuszność — powiedział Jelcyn w Nabierieżnych Czelnach. — Tatarstan wzięty na podstawie układu z Rosją o wzajemnym delegowaniu kompetencji tyle uprawnień, ile potrzeba mu było do normalnego funkcjonowania, a pozostałe przekazał Federacji.

Przykładem nie rozwiązanych problemów budżetowo-financeowych są zakłady samochodowe "Kamaz". Po wielkim pożarze, który półtora roku temu zniszczył fabrykę produkującą silniki do "Kamazów", Tatarstan nie jest w stanie samodzielnie odbudować

zakładów. Dotacje z budżetu centralnego oraz gwarancje państwowe na szczeblu Federacji dla inwestorów zagranicznych są warunkiem osiągnięcia przez zakłady pełnej mocy produkcyjnej. Realia gospodarcze wyznaczają efektywną granicę możliwej autonomii republik. Stąd też nawoływania separatystów z Narodowego Centrum Tatarskiego do pełnej niepodległości Tatarstanu i wystąpienia ze składu Rosji spotykają się w sumie z niewielkim odzewem w społeczeństwie.

Na zdjęciu: B. Jelcyn i Mentimier Szarymiejew, prezydent Tatarstanu. Fot. EPA — ELTA

**Wałęsa o nieporozumieniu związanym z książką Jelcyna**

Nieporozumieniem nazwał prezydent Lech Wałęsa sugestie wobec jego osoby zawarte w książce prezydenta Rosji, Borysa Jelcyna — podały niedzielne "Wiadomości" telewizyjne. Wałęsa zapewnił, że nie utajnił żadnego z dokumentów przekazanych mu przez Borysa Jelcyna.

"W wydanej 2 tygodnie temu w ponad 20 krajach książce, Jelcyn napisał, że w dokumentach, które przekazał Lechowi Wałęsie, polscy i radzieccy czechliki rozłożyli na czynniki pierwsze całą prawdę o liderach "Solidarności" — podał dziennik. "Niekiedy te dokumenty strach było czytać, tak bezwzględny był kagiebowski rentgen.

Trzępniętym w teckę i powiedziałem: "tu jest wszystko — bierzcie". Wałęsa lekko zbladł" — napisał w swojej książce Jelcyn.

"Prawdopodobnie jest to jakieś nieporozumienie albo gdzieś one przeciekły. Ja to co otrzymałem natychmiast przekazałem i to nawet prasa wcześniej miała jak rzecznik prasowy, więc natychmiast to było przekazane" — powiedział prezydent.

Sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej rozpatrująca sprawę autorów stanu wojennego zwróciła się do ministra spraw zagranicznych o dostarczenie książki rosyjskiego prezydenta. Jak powiedział

przewodniczący Komisji, Jerzy Wiatr (SLD) — "zobaczymy czy z tego co Jelcyn pisze wynika jakiś ślad dla prac komisji".

Witalij Pawłow, szef warszawskiego rezydentury KGB w latach 80 twierdzi, że rosyjski prezydent dramatyzuje i przesadnie ubawia to co mogły zawierać archiwa KGB. Pawłow myśli, że nie ma tam żadnych materiałów, których nie wiedzieliby polskie MSW. Nie wykluczył jednak, że centrala KGB mogła mieć materiały pochodzące od służb specjalnych z innych krajów komunistycznych. Te dokumenty nie przedchodzą przez jego ręce — powiedział "Wiadomościom".

# Kalejdoskop aktualności

## ZMIANY W MINISTERSTWACH

Ustawa Sejmu RL przewiduje od 15 czerwca 1994 r. zredukowanie departamentu ochrony środowiska Republiki Litewskiej i utworzenie Ministerstwa Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej. Ustawa przewiduje też zreorganizowanie Ministerstwa Kultury i Oświaty w Ministerstwo Kultury i Ministerstwo Oświaty i Nauki. Ministerstwo Ochrony Socjalnej reorganizuje się w Ministerstwo Ochrony Socjalnej i Pracy Republiki Litewskiej.

Od 1 lipca 1994 r. przewiduje się utworzyć Ministerstwo Zarządzania Reformami i Sprawami Samorządów Republiki Litewskiej. Ustawa przewiduje także zatwierdzenie do 1 sierpnia regulaminu pracy rządu, a do 1 lipca mają być zreorganizowane obecnie działające ministerstwa oraz instytucje rządowe.

## NOWY ZAWÓD DLA DZIEWCZĄT

We wtorek w Ministerstwie Zdrowia Rada Pielęgniarska omówiła możliwość wprowadzenia w systemie krajowej medycyny nowych obowiązków — pomocników pielęgniarzy. Jest to nowy zawód na Litwie. Będą one mogły zdobyć dziewczęta mające wykształcenie średnie. Po ukończeniu specjalnych kursów, otrzymają zaświadczenie kwalifikacyjne. Pomocnicy pielęgniarzy będą dyżurowali przy chorych, doglądali ich, przebierali, karmili, pomagali w wykonywaniu zabiegów, będą wykonywały polecenia chorych.

## OCENIAJĄ POZYTYWNE

"Mogę gwarantować, że wszelako będę was wspierał i że cała międzynarodowa wspólnota finansowa przestęga obranego przez was kursu" — pisze w liście przewodniczący zarządu dyrektorów międzynarodowego Funduszu Walutowego Michel Camdessus do rządu Litwy. List otrzymano po tym, gdy Litwa zgodziła się na kilka poprawek w umowie, podpisanej w MFW na początku 1991 r. Poprawki poczyniono w art. 8, w którym wskazuje się główne zobowiązania członków MFW. W nim Litwa niedawno zgodziła ograniczenia na opłaty bieżące, ujednoliciła kurs wymiany waluty (złota indziej) wymiana walut dla mieszkańców miejscowych i obco krajowców różni się i zagwarantowała wymienialność opłat walutowych.

## SZWEDZKI RATOWNIK PRZYWIEZIŁ DARY

W środę przybyli na Litwę członkowie delegacji Zarządu Ratowników Szwedzkiej przywożąc pracownikom obrony cywilnej i strażakom naszego kraju różnego rodzaju urządzenia ratownicze. Podczas wizyty instruktorzy zarządu ratowników szwedzkiej swych kolegów w Wilnie i Kownie zapoznają i nauką korzystając z przywiezionych urządzeń, specjalnej odzieży, zapoznają z ich możliwościami w użytkowaniu.

## BĘDĄ SIĘ DOSKONAŁIĆ W KANADZIE

Na Litwie goszczą profesorowie Kanadyjskiego Uniwersytetu w Dalhous, którzy z 16 kandydatów, zatrudnionych w różnych ministerstwach i resortach Litwy, w Banku Litewskim, powinni wybrać siedmiu urzędników państwowych. Udadzą się oni na 8-tygodniowe studia doskonalenia kwalifikacji w Kanadzie.

## 10-LETNI JUBILEUSZ I NIEPEWNOŚĆ JUTRA

W najwyższym na Litwie budynku mieszkalnym — hotelu "Lietuva" odbyła się konferencja prasowa. Jej kierownicą — dyrektor generalny Rimantas Miknius i zastępca dyrektora generalnego Rimantas Jogela — opowiedzieli o prywatyzacji hotelu "Lietuva", jego obecnym stanie. Tegorocznej wiosny hotel obchodził 10-letni jubileusz istnienia, potrzebuje on remontu, zmian, jednak "Lietuva" wciągnięto na listę prywatyzowanych na Litwie obiektów za walutę wymienialną. Przed zastępcą kierownika rostrzygnięciem losu hotelu, jego kierownictwo nie może poczynić ani większych zmian, ani zawrzeć długoterminowych umów, chociaż propozycji jest wiele. Szuka się sposobów uczynienia z hotelu przedsiębiorstwa rentownego. Przykładowo od ubiegłej soboty w hotelu "Lietuva" zaczął działać nocny klub restauracji "Šviesusis", czynny do szóstej rano. Na 22 piętrze obok restauracji "Panorama" otwarto piwiarnię oferującą piwo "Palmbrau" itd.

## PIERWSZA OPERACJA SERCA W KŁAJPEDZIE

W poniedziałek wieczorem w szpitalu marynarzy w Kłajpedzie wykonano pierwszą operację serca. Wykonał ją profesor Uniwersytetu Wileńskiego, kierownik Kliniki kardiologii Vytautas Sirvydis. Gościowi asystował kierownik wydziału kardiologii tegoż szpitala Gediminas Kundrotas. Mieszkańcy Kłajpedy urodzonymu w 1935 r. wszczepiono protezę zastawki sercowej. Przewodził chirurg najwyższej kategorii Gediminas Kundrotas samodzielnie operował kobietę z reumatycznym urazem serca. Asystował mu profesor Vytautas Sirvydis.

## TWORZY SIĘ MODEL SAMORZĄDU WIELKOMIEJSKIEGO

W samorządzie miejskim rozpoczęli pracę konsultanci finansowani przez program PHARE Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Zamierzają dogłębnie zapoznać się ze strukturami władz miejskich, zasięgiem i metodami ich pracy, konsultować, sztykować programy długoterminowej działalności. Konsultant programu PHARE Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej Maks Wileńskis będzie pracował w Kłajpedzie 7 miesięcy. Najwięcej czasu spędzi w gabinecie mera, będzie konsultantem głowy miasta w podejmowaniu najważniejszych decyzji, będzie współpracował z kierownikiem mi wydziałów zarządu.

## SYN ZABIŁ MATKĘ, A SAM SIĘ POWIESIŁ

W Telšiai przedwczoraj zarejestrowano trzecie w tym roku bytowe morderstwo. Przy ul. Kęstučio w swym mieszkaniu znaleziono zamordowaną V. Vitkiskaitę (ur. 1932), a w łazience powiesił się jej syn E. Vitkiskis (1954). Znalazła ich policja, po zawiadomieniu przez sąsiadów, że w mieszkaniu wydostał się dziwny zapach. Głowa kobiety była zmiażdżona twardeym przedmiotem, polamane kości. Na stole leżał metalowy pręt i przedmiotowy list syna z mnóstwem błędów gramatycznych i nieuczynialnymi słowami.

## USIŁUJE SIĘ UJEDNOLICIĆ CENY LEKÓW

Od czerwca na Litwie wprowadza się tymczasowy tryb ustalania i stosowania cen na leki. Od tej pory ceny leków, materiałów leczniczych i produkcji leków w aptekach ustala Ministerstwo Zdrowia. Lek i materiały lecznicze dla mieszkańców oraz instytucji zdrowia, nie posiadających własnych aptek, będą sprzedawane apteki według cenników zatwierdzonych w całej republice.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

# 100-krotna indeksacja wkładów może mieć fatalne skutki dla Litwy

Twając dyskusje nad projektem ustawy "O bezprawnej prywatyzacji, dewaluacji wkładów i akcji oraz naruszeniu ochrony prawnej" zgłoszonym przez Związek Ojczyzny. O zawartej w tym projekcie propozycji 100-krotnej indeksacji zdeprecjonowanych wkładów, przywrócenia prywatyzacji mienia państwowego do pierwotnego stanu korespondent ELTA rozmawiał z przedstawicielem Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) na Litwie Peterem CORNELIUSEM.

— Co pan myśli o 100-krotnej indeksacji wkładów mieszkańców Litwy, posiadanych do 26 lutego 1991 roku?

— Taka indeksacja wkładów spowodowałaby fatalne skutki dla Litwy i stabilności jej finansów, gdyż potrzeba by na to ponad 7,6 mld litów. Rezerwowe pieniądze państwa litewskiego również musiałyby wzrosnąć od 1,5 miliarda do 2,4 mld litów tj. o ponad 900 mln.

Zgodnie z zasadami międzynarodowymi lit powinien być całkowicie pokryty zasobami złota lub walutą wymienialną. By pieniądze znajdujące się w obrocie zostały pokryte, Litwa musiałaby mieć ponad 600 mln dolarów USA w stosunku 4:1. Niestety, zapasy walutowe Banku Litewskiego są o wiele mniejsze. Spełnienie żądania 100-krotnej kompensacji wkładów oznaczałoby znaczną dewaluację

waluty. Kompensata zapewne całkowicie zniszczyłaby Radę Walutową działającą dziś na Litwie. Zwiększyłaby się również masa gotówki znajdującej się w obrocie, a to wywołałoby nieuniknioną obniżenie inflacji. Moim zdaniem wyniosłaby ona co najmniej 20-30 proc. miesięcznie i taki stan zachowałby się przez dłuższy czas.

— W projekcie ustawy proponuje się kompensatę oszczędności nie z budżetu państwowego, lecz ze sprzedaży pozostałego kapitału państwowego...

— Ten kapitał państwowy podlega upłynnieniu, dlatego jest wielce prawdopodobne, że z tej sprzedaży niewypłacalny stałby się też Bank Oszczędności, któremu by zlecono sprzedaż kapitału państwa. Inny ważny czynnik — Bank Oszczędności — pragnąc zaspokoić potrzeby wkładów i otworzyć jak najwięcej gotówki mu-

siatki bardzo szybko i w pośpiechu sprzedać powierzone mu mienie państwa. To znacznie zmniejszyłoby cenę kapitału państwowego.

Bank Oszczędności musiałby stać się resortem renacjalizacji, a to także szkodziłoby całej bankowości.

— W jaki więc sposób kompensować wkłady?

— Rozumiemy, że z powodu inflacji wszyscy właściciele wkładów doznali wielkich strat, jednak uważamy, że Litwa poczyniła wielki krok na drodze do stabilizacji ekonomii, zmniejszając inflację i rewaloryzując gospodarkę. Podjęcie takich decyzji byłoby niebezpieczne dla wszystkich osiągnięć. Dlatego w tym przypadku o wiele ważniejsze jest przyspieszenie tempa reformy gospodarczej i zachowanie stabilności finansowej. Pod względem socjalnym miałyby to lepsze skutki, niż kompensata wkładów.

— Inna propozycja projektu ustawy, to przywrócenie prywatyzacji mienia państwowego do pierwotnego stanu...

— To zmniejszyłoby zaufanie inwestorów zagranicznych wobec państwa litewskiego, gdyż odpowiednio aktywne nie stałyby się przez to wartościowsze. Poza tym, zostałyby naruszone podstawowe prawa do własności.

— Czyli, Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest przeciwko uchwaleniu takiej ustawy?

— Jest to dyskusja wewnątrz polityczna i MFW nie może i nie chce wtrącać się do spraw wewnętrznych. Zapoznaliśmy się z projektem tej ustawy, i uważamy, że spowodowałaby fatalne następstwa, jednak w żadnym wypadku nie możemy sugerować, czy powinniście uchwalić tę ustawę czy nie, możemy jedynie skomentować następstwa ekonomiczne.

## Czy skończy się konflikt wokół Centrum Badania Ludobójstwa Mieszkańców?

W środę w tradycyjnej audycji radiowej "Aktualijų Studija" na pytanie, czy możliwe jest zakończenie konfliktu o Centrum Ludobójstwa Mieszkańców, jak donosi ELTA, konkretnie nie odpowiedziano. "Litwa jest unikalna tym, że tworzy problemy tam, gdzie ich nie ma" — powiedział premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius. Zaznaczył także, że przeznaczeniem Centrum Badania Ludobójstwa jest badanie już opisanych spraw przejętych z archiwum KGB. Premier uważa, że konflikt o wybór kierownika Centrum Badania Ludobójstwa mieszkańców to prace zakłóca.

A. Šleževičius i uczestnicy w audycji posłali na Sejm, przewodniczący Związku Więźniów Politycznych i Zestawień Balcas Gajauskas zgodzili się, że zaistniały problem można rozwiązać kompromisowo. Jednak A. Šleževičius wyjaśnił, że nie można popierać zbyt spoliżowane kandydatury proponowane przez opozycję na stanowisko kierownika Centrum Badania Ludobójstwa, jako że dla przyszłych pokoleń powinniśmy zostawić nie ubarwioną historię. Na poparcie tej myśli B. Gajauskas oświadczył, że tego rodzaju instytucja może kierować jedynie człowiekiem, który cierpił w celach KGB i zesłaniu.

A. Šleževičius i B. Gajauskas nie byli zgodni co do podjęcia opisu spraw. Zdaniem posła na Sejm, spraw nie opisuje się, tymczasem

premier stwierdził, że opisuje się nie ich treść, lecz cechy, tak jak praktykuje się to na świecie.

Wiążąc się do rozmowy dyrektor generalny Archiwów Litwy Gediminas Ilgūnas wyjaśnił, że do przyszłego roku planuje się treść prawie pół miliona zgromadzonych spraw byłego archiwum KGB skopiuować w mikrofilmach i w przyszłości udostępnić interesantom korzystanie z mikrofilmów, a nie samych spraw.

Odpowiadając na pytanie o perspektywie zwrotu spraw z KGB Rosji, które powinny należeć do Litwy, A. Šleževičius stwierdził, że stanowisko Rosji na razie jest negatywne, jednak zamierza się to omówić również w przyszłych negocjacjach. G. Ilgūnas udokładził, że Archiwum Litwy te sprawy teoretycznie podzieliły na dwie części: sprawy sprzed okupacji sowieckiej i sprawy archiwum KGB. Między innymi G. Ilgūnas zaznaczył, że niemało spraw ostatniej kategorii wywieziono po 11 marca 1991 r. z niepodległego państwa Litwy, które w owym czasie już uznawał także Rosja. B. Gajauskas powiedział, że prócz już wspomnianych spraw, dla więźniów politycznych i zesłańców Litwy są bardzo ważne także sprawy personalne z miejsc zesłania i uwięzienia, których zwrot, zdaniem przewodniczącego Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców nie powinien budzić żadnych wątpliwości Rosji.

## Na konferencji prasowej socjaldemokratów

WILNO (ELTA). O kontaktach z Międzynarodową Socjalistyczną i problemach plac mieszkańców Litwy mówiono na konferencji prasowej socjaldemokratów. Pomocnik zastępcy przewodniczącego Sejmu Alojzysa Sakalasa Alfonsas Brazas opowiedział o wrażliwości z posiedzenia komitetu Europy Środkowej i Wschodniej Międzynarodowej Socjalistycznej, które odbyło się w Budapeszcie. Członek sejmowego Komitetu Zdrowia, Spraw Socjalnych i Pracy Rimantas Dagys zwrócił uwagę na to, że rząd Litwy, DPPL nie mają dokładnie ukształtowanej polityki płac, nie dają oceny realnej sytuacji. Jego zdaniem, na Litwie zastrza się dysproporcja w dziedzinie wynagrodzeń, szczególnie pokrzywdzeni są pracownicy oświaty i medycyny. W Sejmie forsuje się przyjęcie ustawy ułatwiającej procedurę bankructwa. Rośnie skryte bezrobocie, obejmujące 15-20 proc. zatrudnionych ludzi.



## Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex bankas"	3,97	4,02	2,38	2,45	0,17	0,21
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,38	2,45	0,15	0,25
"Aurabankas"	3,97	4,02	2,38	2,45	0,18	0,21
"Lietuvos verslas"	3,97	4,02	2,37	2,46	0,18	0,24
"Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	4,00	4,00	2,39	2,44	-	-
	(-0,75%)	(+0,25%)				
"Hermis"	3,98	4,01	2,39	2,44	0,19	0,21

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3938	4098
Marka niemiecka	13464	14014
Dolar amerykański	22098	23000
Funt brytyjski	33371	34733
Frank szwajcarski	15796	16440

# Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

## PO CO SIĘ ZRZĘKAĆ, LEPIEJ ANULOWAĆ DECYZJĘ

Ostatnio przeczytałam w prasie list otwarty Anastazja Śnieżki a obok oświadczenia Czesława Okrifczyca, w którym to sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy rzeka się parceli pod budowę domu na rzecz prawowitego pretendenta do tej własności.

Bardzo przyjemnie, że jeden z Sygnatariuszy to uczynił. Ale chciałabym wiedzieć, czy w ślady p. Cz. Okrifczyca pójdą inni byli deputowani do RN RL oraz aktualni posłowie do Sejmu RL, na których głosowała znaczna część Wileńszczyn?

A. KLIMASZEWSKA

Chętnie zamieścimy taką wiadomość — o ile będzie.

## CO GODZINĘ — TO NOWINA

A zaskakuje ona nas, mieszkańców ulicy... Ano właśnie jakiej, bo kładąc się wieczorem do łóżka, nie jesteśmy pewni że z rana obudzimy się... na tej samej ulicy.

Chodzi nam o starą uliczkę Daugpilio (nieduża, nie więcej niż kilometr), która to tak się nazywała przez długie lata. Potem w czasach sowieckiej zamieniono ją na Uborevičiusa, w 1992 roku na Mutinīs, a teraz na 23 biżelio (23 kwietnia). Ie jeszcze nazw zmienić? I w imię czego to jest robione?

M. ŁOPASZEWICZ

Signal Czytelniczki przekazujemy do merostwa. Nie możemy sami też zrozumieć, dlaczego ta ulica tyle razy zmienia nazwę. Czy może miasto jest tak bogate i nie ma więcej problemów, niż ten?

## JAK DŁUGO WAŻNE CZEKI?

Mieszkam w Pikieliszkach (gmina rzeszafińska). Jak wielu mieszkańców mam niewykrywane czeki inwestycyjne, które trzymam, by wykupić ziemię. Ale potrzebne dokumenty ciągle nie zrobione, czas leci. Boję się, żeby czeków nie unieważniono. Do kiedy są ważne?

T. RYNKIEWICZ

Ponieważ termin ich ważności wielokrotnie przedłużano dziś trudno dać konkretną odpowiedź. Ale cały bieżący rok na pewno. Według prognoz z pewnością zostanie też termin prolongowany na rok przyszły.

## AGITACJA NA GWAŁT

Chcę opowiedzieć o wypadku, który zdarzył mi się wczoraj. Wieczorem do drzwi mieszkania zadzwoniły dwie starsze panie, które powiedziały, że zbierają podpisy pod petycją przeciwko dewaluacji oszczędności. Odpowiedziałam, że nie podpiszę nie motywując swych racji. To samo powiedział mąż. Panie były natarczywe, na specjalnie zrobione liście odnotowały krzyżkiem moje mieszkanie i chciały się koniecznie dowiedzieć ile osób tu mieszka. Nie udzieliłam odpowiedzi, bo uważam, że to moja osobista sprawa.

G. WISZNIEWSKA

Podzielać zdanie Czytelniczki, gdyż uważam, że taka akcja na gwałt daje odwrotny skutek. Mieszkamy w wolnym demokratycznym państwie i żadna agitacja nie jest potrzebna, nikt nie powinien też składać podpisów pod żadnym oświadczeniem, jeżeli nie ma do niego przekonania.

## KTO NAPRAWI DACH

Jestem właścicielką mieszkania na piątym (ostatnim) piętrze. Nie mówię tu o wszystkich kłopotach z tym związanych, ale dziś najbardziej mi dokuczają przeciekający dach. Zwróciłam się do swego przedsiębiorstwa starostwa (Rudomina, rej. wileński). Tu się poinformowano, że mieszkający mają to zrobić za własne pieniądze. Ale sąsiadek z pierwszego piętra, czy też trzeciego — woda nie zalewa, więc nie będą płacić za remont dachu. Sama nie dam rady, zresztą dach — to wspólna sprawa. Ale żadnego towarzystwa, czy też przewodniczącego w domu nie mamy. Należymy do starostwa. Czyli logicznie to ono powinno się o nas troszczyć.

M. ŁOKIĆ

Niestety, na to pytanie nie potrafisz dać jednoznacznej odpowiedzi, gdyż starostwa nie mają żadnych funduszy, a wykupione mieszkania (a tym samym i remont całego domu), to sprawa nas samych. Dlatego konieczne jest tworzenie towarzystw (tak, jak to jest w domach spółdzielczych). Tam jest przewodniczący, zarząd, wspólna kasa, więc kolektywnie się decyduje, jaki remont jest potrzebny. Ponieważ tego w domu Czytelniczki nie ma, poprosiliśmy bardzo inżyniera naczelnego gospodarki komunalnej starostwa w Rudominie p. Zaborowskiego, by w miarę możności pomógł Czytelniczce. Z góry dziękujemy. Ale pamiętajmy, że wszystkie remonty teraz tylko na naszej głowie.

## PARKINGI NA CHODNIKACH

Zapewne nie ja jedna cierpię od przeladowanego samochodami podwórka — z samego rana (a nierazko i nocą) właściciele czterech kółek zaczynają rozgrzewać swoje wozy. Już nie mówię o zatruciu powietrza, ale o tym szumie. A ostatnio zjawia się nowa plaga, samochody parkowane są dosłownie na chodnikach, bo nowoupecczeni właściciele, w zasadzie młodzi ludzie, chcą mieć swe auta dosłownie pod oknem.

I. KOZAKIEWICZ

Rzeczywiście sprawa urosła do ogromnego problemu, gdyż samochody wjeżdżają na trawniki, parkowane są na chodnikach. Policja drogowa nie może skontrolować sytuacji koło każdego domu i dlatego jeżeli zauważyte podobne wypadki, dzwońcie do policji drogowej tel. 61-71-49.

## SANATORIUM, CZY TYLKO W MARZENIACH?

Jestem emerytką i oczywiście rezerwy moje są ograniczone. Jedynym moim wycieczką był rokroczny wyjazd do Druskiennik, ale nie wiem, czy będę mogła w bieżącym na to pozwolić, gdyż jakoby nie ma ulg dla emerytów.

I. LEBIEDZIŃSKA

Nieprawda. Są. I przy tym bardzo znaczne — prawie 80-procentowe dla inwalidów i emerytów. A nawet bezpłatne skierowanie można otrzymać jeszcze na ten miesiąc. Ważne! Nie do Druskiennik. W interesującej kwestii powinna się Pani zwrócić na ul. Ukmergės 12, pokój 101, tel. 35-32-05.

Wszystkim rozmówcom dziękuję za telefon. Na niektóre odpowiedzi w przyszły wtorek przy telefonie 42-69-85 będzie z Państwem rozmawiała Irena Litwin, pracowniczka działu życia politycznego.

Helena GŁADKOWSKA

## KONTYNUUJEMY TEMAT

# Nowe wybryki eks-prezesa FKPLJM

Eks-prezes FKPLJM — Henryk Sosnowski, występując rzekomo zgodnie z wolą społeczności polskiej Litwy zażądał ostatnio od Inspekcji Dziedzictwa Kultury m. Wilna pozwolenia na zainstalowanie 6 granitowych pomników przy Józefie, gdzie spoczywa Serce Syna wzdłuż ścieżki wejściowej w bezpośredniej bliskości grobu na dużych fundamentach betonowych nowe tablice i urny z ziemią przywiezioną podobno z Katynia, Miednoje i Monte Cassino.

Na tablicach mają być wypisane symbole Fundacji i daty, nie wiadomo z czego wynikające. Działalność taka przypomina stare sowieckie metody budowy t. zwanych "Memoriałów" to jest pseudopomników budowanych dla celów politycznych. Ogłaszamy kategorię protest przeciwko realizacji tego projektu.

"Cmentarz — kwatery poległych żołnierzy jest znany dziełem architektonicznym z okresu modernizmu lat 1935-1936 autorstwa profesora Wojciecha Jastrzębrowskiego, podlegającym ochronie. Zrealizowany w 1993 r. projekt uporządkowania i adaptacji zaistniał tam pochówków poległych z 1944 roku, w pełni uszanował pierwotną koncepcję autorstwa i w świetle ochrony zabytków stan ten powinien być zachowany bez istotnych zmian. Cmentarzyk ten ma charakter cichego miejsca spoczynku poległych, w większości mieszkańców tej ziemi, związanego z sąsiednią wielką nekropolią — chronionym pomnikiem kultury i historii. Wnoszenie na nim dodatkowych pomników o formach zakłócających kompozycję, oraz nadawanie mu nieprawdziwego znaczenia i przesadnej rangi jest nieporozumieniem, godzącym w prawdziwy obraz spuścizny kulturowej.

Zgodnie więc z zasadami ochrony zabytków jak i uznawanych powszechnie praw autorskich, uprzejmie proszę o dołożenie starań dla zachowania dotychczasowego, optymalnego stanu tego historycznego cmentarza.

Z wyrazami szacunku prof. Edmund MAŁACHOWICZ

"Zarząd Okręgu Wileńskiego Świątowego Związku Żołnierzy AK i jego członkowie z największym oburzeniem i dezaprobatą

przyjęli do wiadomości nieodpowiedzialne działania na cmentarzu Rossa w Wilnie p. H. Sosnowskiego z Fundacji Kultury Polskiej na Litwie. Zamierza on mianowicie posadzić na cmentarzu wojskowym przy grobie Matka i Serce Syna wzdłuż ścieżki wejściowej w bezpośredniej bliskości grobu na dużych fundamentach betonowych nowe tablice i urny z ziemią przywiezioną podobno z Katynia, Miednoje i Monte Cassino.

Na tablicach mają być wypisane symbole Fundacji i daty, nie wiadomo z czego wynikające. Działalność taka przypomina stare sowieckie metody budowy t. zwanych "Memoriałów" to jest pseudopomników budowanych dla celów politycznych. Ogłaszamy kategorię protest przeciwko realizacji tego projektu.

Na wojskowym cmentarzu Rossa spoczywają żołnierze Wojska Polskiego z lat 1919-1920 oraz Armii Krajowej z 1944 roku polegli na ulicach Wilna i na Ziemi Wileńskiej. Zgodnie z chrześcijańskim zwyczajem i art. 23 Traktatu między RP i Republiką Litewską cmentarze wojskowe winny być otaczane szczególną opieką i troską. Nikt nie ma prawa zaniżać ich na obiekty działalności politycznej. Pozostawmy prochy naszych poległych żołnierzy w spokoju i ciszy! Upoważniamy Pana Ambasadora RP na Litwie do złożenia u odpowiednich władz w naszym imieniu protestu przeciwko realizacji projektu wykonanego przez p.p. Sosnowskiego i Borisovičiusa. Za takie działanie z góry dziękujemy.

Pozostaję z pozowaniem Prezes Okręgu Wileńskiego S.Z.Ż.A.K.

inż. Ludwik ŚWIDA

Na zakończenie pytania: Kto upoważnił ob. Sosnowskiego Henryka do występowania w imieniu społeczności polskiej Litwy? Dlaczego ob. Sosnowski Henryk występuje jako prezes Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła, skoro wiadome jest, że w dniu 28 listopada 1993 roku na mocy i decyzji Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia założycieli-fundatorów FKPLJM Rada Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła została rozwiązana i jej pełnomocnictwa z peł-

nomocnictwami byłego prezesa H. Sosnowskiego wygasły. Decyzją tegoż Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia została powołana Komisja mająca pełnomocnictwa Rady Fundacji i zobowiązana przez założycieli — fundatorów FKPLJM do przejęcia imienia Fundacji.

Teraz kolejne pytanie. Kierując się do członków wymienionej Komisji — panów Zbigniewa Stwoła (przewodniczący Komisji), członków Komisji: Aleksandra Borowika, Witolda Tatola, Józefa Rusakiewicza, Henryka Orszowskiego: czy Panowie są w stanie doprowadzić do końca powierzoną przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie sprawę przejęcia steru FKPLJM? Czy będziemy czekać na kolejne, w rodzaju powyższej, afery Henryka Sosnowskiego. Bo proponowane przez niego ustawienie sześciu płyt tuł obok płyty Sercem Marszałka niczym innym jak kolejną awanturą i szkoderzeniem nazwać nie można. Wyobraźmy na chwilę, co by się stało z płytą Marszałka Piłsudskiego na Roscie, do której praktycznie nie byłoby dostępu.

Na trzech proponowanych przez H. Sosnowskiego pomnikach miały być napisy: Ziemia z Monte Cassino, Ziemia z Miednoje i Ziemia z Katynia. Na każdym odpowiednio wybita data: 1990, 1991, 1992 i nazwa Fundacji w skrócie — FKPLJM. Ponadto — jeszcze trzy pomniki zgodnie z planem — na zapas. Dla kogo i po co zarezerwował trzy płyty eks-prezes? Co znaczą daty? Czyżby miały świadczyć o nieprzerwanej działalności Fundacji, która poza kilkoma poronionymi pomysłami i wielkimi nadużyciami finansowymi, praktycznie nie zrobiła w ciągu minionych trzech lat.

Na zakończenie: wielu mieszkańców Ziemi Wileńskiej spożyło w Ziemi Katynia, Miednoje i Monte Cassino. Musimy o nich pamiętać, czcić ich imiona, wiedzieć za jaką sprawę przelewali krew. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tablice czy pomniki uwieczniające pamięć o nich powinny się znaleźć w Wilnie. Ale nie kosztem niszczenia tak ważnego miejsca pamięci narodowej, jakim jest kwatery żołnierska cmentarza na Roscie.

Halina JOTKIAŁO



Cztery dni w Kownie trwało święto piękna "Kobieta i moda". Inicjatorką i organizatorką dni mody była "Gabijsa", pomagając jej jeszcze 15 firm.

Gospodyni tej imprezy poetka Dalia Teišerskytė powiadziała agencji ELTA, że dzisiaj "Gabijsa" — to czasopismo dla kobiet oraz wydająca ją drukarnia o tej samej nazwie, gazeta dla dzieci "Tukas". To także jedyna na Litwie dwuletnia duża szkoła rzemiosł dla nastolatków, w której jednocześnie ze świadectwami miejskiej szkoły średniej, w roku bieżącym już trzecia promocja dziewcząt, zdołać zwały fryzjerek, kosmetykówek i in.

I oczywiście, to "tętno piękności Gabijs" oraz agencja modelek, w której obecnie na kontrakcie pracuje 16 dziewcząt. Chłuba święta, jak powiedzieli organizatorzy — była kolekcja francuskiego modeliera Aleksandra Narak.

NA ZDJĘCIU: Aleksandr Narak (w centrum) ze swą kolekcją.

Fot. Kęstutis Jurelė (ELTA)

## Wilno — lipiec 1944, Warszawa — sierpień 1944

Zbliżają się dwie znamienne daty historyczne — w lipcu przypada 50-lecie operacji wileńskiej AK "Ostra Brama", w sierpniu zamierzonych było wyzwolenie Wilna spod okupacji hitlerowskiej, natomiast w sierpniu — 50 rocznica Powstania Warszawskiego, które miało przynieść wolność stolicy II Rzeczypospolitej, manifestując w ten sposób zwycięstwo polityczne i militarne. Były to integralne części planu "Burza".

Na dzień dzisiejszy jeszcze nie wiadomo, jak będziemy świętować rocznicę operacji "Ostra Brama". Co się dotyczy obchodów 50-lecia Powstania Warszawskiego, to już ukonystruował się ich Komitet Honorowy z Józefem Głębkiem — Prymasem Polski, Kardynałem.

Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie w dniach 29 lipca — 4 sierpnia, m.in. na Zamku Królewskim, na Pl. Krasieńskich, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, w archikatedrze św. Jana.

Uroczystości rozpoczyna się w piątek, 29 lipca spotkaniem prezydenta RP Lecha Wałęsy na Zaskaku Królewskim z powstańcami i uczestnikami akcji "Burza" z kraju i z zagranicy. W Pałacu Rzeczypospolitej przy Pl. Krasieńskich zostanie otwarta wystawa pt. "50-lecie Powstania Warszawskiego 1944". W wieczorem w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera oratorium Feliksa Nowowiejskiego "Quo vadis".

W sobotę, 30 lipca w katedrze polowej przy ul. Długiej będzie celebrowana Msza św. żałobna w intencji dowódcy powstania gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Przewiezienie prochów na cmentarz wojskowy. Uroczystości żałobne. Na "Torwarze" przewidziano koncert dla kombatanów.

W niedzielę, 31 lipca w Teatrze Wielkim wystawiony zostanie film (premiera) Krzysztofa Langsa o Powstaniu Warszawskim. Przed Pomnikiem Powstańców Warszawy przy Pl. Krasieńskich odbędzie się apel poległych z udziałem kompanii honorowej WP. Po południu przy ul. Bielańskiej zostanie wmurowany kamień węgielny pod przyszłe Muzeum Powstania Warszawskiego.

Główne uroczystości z udziałem najwyższych władz państwa odbędą się w poniedziałek 1 sierpnia na Pl. Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza: Msza św. polowa, uroczysta odprawa wart, defilada, składanie wieńców, parada orkiestr wojskowych.

O "Godzinie W" na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zostaną złożone kwiaty przed pomnikiem "Gloria Victis", na grobach dowódców i w kwaterek powstańców. Odbędzie się uroczystości przy pomniku Powstańców Warszawy z udziałem władz i oficjalnych gości.

Program obchodów zamyka we czwartek, 4 sierpnia Msza św. żałobna w archikatedrze św. Jana w intencji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz wieców utworów poety w Staromiejskim Domu Kultury.

Ten wielki program uroczystości podajemy z wczesną, ponieważ na pewno znajdują się chętni z naszych stron, by wziąć udział w warszawskich uroczystościach. Potrzebny więc jest czas na zorganizowanie wycieczek, dopasowanie uropów itp. Jednocześnie być może z doświadczeń polskich organizatorów obchodów skorzysta nasi rodzeni. Albowiem nasze rocznice łączą: realizacja tego samego planu "Burza", wspólnie przelana krew, a także

### Wileńskie ślady Powstania Warszawskiego

Jan Kossko urodził się 5 lutego 1917 r., w majątku Poszywnie na Litwie. Stracił matkę, gdy miał 6 lat. Ojciec ponownie się ożenił. Janek nie lubił maochoy, rzucił szkołę w Wilkominie. Mając 14 lat uciekł przez granicę do Polski. Zapolekował się nim w Starobisku, umieścił go w Karpusie Kadetów w Rawiczu. Pod wpływem kolegi komunisty Kossko w 1933 r. zwiózł ze szkoły do ZSRR. Złapano za Puszcą Białołęską został przez Rygę odesłany na Litwę. Dwa lata uczył się w domu.

Gdy majątek ojca za długi został sprzedany z licytacji, w 1936 r. wszyscy znaleźli się w Wilnie. Janek studiował prawo na Uniwersytecie Stefana

Batorego. W 1938 r. ojciec wysłał go do Niemiec. Stąd w 1939 r. wyjechał do Anglii. Tu zaskoczyła go wojna.

Z Anglii dostał się do Francji. By wrócić do kraju, wstąpił do Todta, niemieckiej organizacji wysyłającej na roboty, i trafił do Warszawy. Ojca, który tu się przeniósł, nie zastał, bo był aresztowany.

Jan Kossko wrócił do Wilna i tu wstąpił do Armii Krajowej. Z Oskarem Ruszczykiem organizował różnorodne dostawy do Generalnej Guberni, obejmującej część ziem polskich nie włączonych do III Rzeszy (woj. kieleckie, krakowskie, lubelskie, częściowo łódzkie i warszawskie oraz tereny b. Galicji). W 1942 r. ożenił się z Haliną Komingowską. Na polecenie AK również razem z Ruszczykiem utrzymywał kontakt z Warszawą i Łodzią.

W czasie wybuchu powstania znalazł się w Warszawie i od razu czynnie włączył się do akcji.



# Rocznice zrodzone przez "Burzę"

Zginął w drugim dniu Powstania Warszawskiego, po południu przy ulicy Pawiej. Poszedł na ochotnika rzucić granat na bunkier, w którym znajdowali się Niemcy. Pochowany został na cmentarzu ewangelickim w Warszawie. Napis na jego grobie głosi: S.P. Jan Agaton Kossko Pseud. "Agaton" ur. 5.II.1917 Sierz. podchor. student SGH i USB Kawaler Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Padł w ataku przy ul. Pawiej.

Materiały o Janie Kossko, jego zdjęcie udośćnił pan Ryszard Mackiewicz z Warszawy. Serdecznie za to dziękujemy.

Nie wiem, czy upamiętnienie zostało miejsce wiecznego spoczynku wilmianki Haliny Olszewskiej. Była również uczestniczką Powstania Warszawskiego i poległa jako żołnierz Armii Krajowej. Bardzo mało jest danych o tej bohaterkiej dziewczynie z Wilna. Wiadomo tylko, że była abiturientką IX Średniej Szkoły (z polskim językiem nauczania) w Wilnie w roku szkolnym 1940-1941. Szkołę tę utworzyły władze smetonowskie z połączenia dwóch szkół przedwojennych: Gimnazjum i Liceum OO. Jezuitów oraz Gimnazjum i Liceum SS Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Poza tym do IX Szkoły przydzielona została pewna liczba uczennic z paru innych prywatnych gimnazjów żeńskich, m.in. zakonnych. Tak więc Halina Olszewska wychowana była w polskim duchu patriotycznym, w duchu bezgranicznej miłości do Ojczyzny. W Warszawie oddała jej swe młode życie, którego pierwsze doświadczenia, lekcje zdobywała w Wilnie.

"Na wolskim cmentarzu w Warszawie są ogromne zbiorowe mogiły z pomnikiem "Polegli nie pokonani" i to miejsce traktujemy jako mogiłę Ojca" — pisze wilmianin Zygmunt Przyłuski zamieszkujący w Gdyni. Ojciec pana Zygmunta, prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie Józef Przyłuski, zanim w czasie wojny przedostał się do Warszawy i podzielił jej tragiczny los powstańcy, przez wiele lat był związany z naszym miastem. Duszą i sercem pokochał je, chociaż nie był rodowitym wilmianinem.

"Urodziłem się na Podolu "rosyjskim", w majątku Skotyjanin Machnówka powiatu Kamienieckiego, 7 kwietnia 1884 r. — pisał w swoim życiorysie. — Jeszcze w gimnazjum rosyjskim w Kamieńcu Podolskim pracowałem w polskiej młodzieżowej organizacji niepodległościowej, prowadząc w starszych klasach bibliotekę nielegalną oraz organizując odczyty dla konspiracyjnych kół uczniowskich..."

Potem Józef Przyłuski ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie w Kijowie. Tu również

prowadził działalność niepodległościową. Był aplikantem w Kijowskim Sądzie Okręgowym. Po zwolnieniu z sądownictwa, ponieważ jako Polak nie chciał udać się do Centralnej Rosji, wstąpił do adwokatury.

W 1911 r. przybył do Wilna. W tym czasie wśród młodzieży gimnazjalnej poczęły powstawać organizacje harcerskie. Józef Przyłuski wszedł do ich kierownictwa jako pracujący wówczas pomocnik adwokata przysięgłego. Był jednym z organizatorów wileńskiego skautingu, wydawcą i współpracownikiem gazetki harcerskiej, wychodzącej nielegalnie pt. "Czuwaj". Brał również udział w pracach ówczesnego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w Wilnie, przyczynając się m.in. do założenia jego sekcji wioślarskiej, uprawiającej ten rodzaj sportu na Wilii. Czynnie działał jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

W okresie inwazji bolszewickiej w 1920 r. wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego. Z wojska wyszedł w randze kapitana rezerwy. W cywilu początkowo objął stanowisko podprokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie (Litwa Środkowa) z jednoczesnym pełnieniem obowiązków prokuratora tegoż Sądu, następnie do tego przybywa mu pełnienie obowiązków dyrektora Departamentu Sprawiedliwości przy Tymczasowej Komisji Rządzącej. Po piastowaniu całego szeregu innych stanowisk, Józef Przyłuski zgodnie z postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w 1936 r. został mianowany prezesem Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Był uczciwym, zacnym, cenionym i poważanym człowiekiem, mistrzem w swoim zawodzie, indywidualnością. Nieprzypadkowo więc został założycielem Societas Instigatorum Militantium (stowarzyszenia prokuratorów) i twórcą jego znaku — Pierścienia Prokuratorów, ozdobionego herbem Jagiellonów — kolumnami, symbolem Ziemi Wileńskiej — oraz wawki Temidy i rękopięcią miecza karzącego — insygniami wyznacznymi Sprawiedliwości.

"Oprócz znanych poszczególnych faktów, brak jest dokładnych wiadomości o losach mego Ojca po 17 września 1939 r. — nadmieniam w swoim liście Zygmunt Przyłuski. — Tego dnia wieczorem wyjechalśmy z Wilna do majątku Oknisza koło wsi Debeicki, powiat Utena. Jego właścicielką była Emilia Węchłowiczowa z Galina (ciotka mojej mamy), o której Pan, Panie Surwiło, pisze w swojej książce "Rachunki nie zamknięte". W grudniu 1939 r. Ojciec pozostał na Litwie, a Mama, brat i ja wróciliśmy do Wilna. Wiosną 1940 r. Ojciec wyjechał pociągiem z Kowna do Rygi, skąd samo-

lotem miał lecieć do Szwecji i dalej lądem przez Danię, Holandię, Francję do Anglii. Paszport ze wszystkimi wizami na nic się nie zdał. Tej samej nocy, gdy pociąg jechał do Rygi Niemcy uderzyli na Danię i droga została przecięta. W tej sytuacji Ojciec powrócił na Litwę i przez zieloną granicę przedostał się do Generalnej Guberni, do Warszawy. Tam mieszkał do 4-go dnia powstania w sierpniu 1944 r. zajmując się adwokaturą. Zabrano z domu wraz z siostrzenicą Zofią Sulikowską oraz wszystkimi mieszkańcami (domy Niemcy podpalił) zostali zaprowadzeni na plac Unii Lubelskiej. Ojciec wychodząc zabrał ze sobą teczkę z dokumentami, którą w chwili rozdzielenia oddał siostrzenicy. Grupa, wśród której był Ojciec, zaginęła bez śladu. Siostrzenica i inni ludzie zostali zwolnieni. Po tym ukryła teczkę i brała udział w powstaniu na Mokotowie, a po jego upadku odnalazła skrytkę i zabrała pamiątki. Jestem przekonany, że są to dokumenty, które Ojciec zabrał z Wilna w 1939 r. Ile z nich ocalało? Czy to wszystkie? Przypuszczam, że nie..."

Dokumenty "przeżyły" Powstanie Warszawskie. Po prawie 55 latach znowu wróciły do Wilna, by ocalić od zapomnienia imię swego właściciela, który przed wojną tu, nad Wilną, skutecznie bronił spokoju, uczciwej pracy i ładu społecznego.

Na zakończenie o Ignacym Tomaszewicz, uczestniku powstania z Wileńszczyzny, który obecnie mieszka w Markach koło Warszawy. Jak wynika z relacji jego tutejszej bliższej rodziny, pan Ignacy urodził się we wsi Szmligie w rejonie wileńskim. Służbę czynną odbył w 5 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. W 1935 r. podjął pracę na kolei w Warszawie. W sierpniu 1944 r. stanął w szeregu powstańców, wśród których był również jego stryjczy brat Wiktor Tomaszewicz, pochodzący również ze wsi Szmligie i pracujący na kolei warszawskiej.

Tą publikacją zapraszamy naszych Czytelników do poszukiwań wileńskich śladów Powstania Warszawskiego, nie zapominając o tych, związanych z operacją AK "Ostra Brama". Jeżeli ktokolwiek nie natrafił lub już natrafił, proszony jest o kontakt z redakcją: "Kurier Wileński", Laisiev's pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuva, ew. tel. 42-79-48.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Jan Kossko; Józef Przyłuski z okresu piastowania funkcji prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Zdjęcia z archiwum Ryszarda Mackiewicza i Zygmunta Przyłuskiego

# Klient wciąż jeszcze nie pan

Często zaglądam do sklepu owocowo-warzywniczego przy ul. Basanowskiej, tuż za rogiem od Pylimo. Duży wybór, klientów mało, bo drogo, ale ci ciekawscy rodzynki, cukierki, chrupki leżą za... kratami, aby nikt nie gwizdał.

Jestem jedną klientką w tej chwili w sklepie. Ogładam sobie to i owo. Zanim się wybieram, co mam jeszcze kupić. Nagle słyszę jak jedna ze sprzedawczyń mówi do drugiej: "Trzeba będzie wprosić opiekę za wejście do sklepu, bo wszyscy tylko gapią się i nie kupują". Przynajmniej, że zrobiło mi się nijakko. I chociaż poza mną nie było w sklepie

## Obrazki z życia

klientów, przylegał też replikę pod swoim adresem.

Przypomniał mi się w związku z tym kawał, jaki mi opowiadał swego czasu znakomity polski reżyser Adam Hanuszkiewicz: W metrze londyńskim pojawił się duży napis "Proszę nie śmieć!". Do zarządu metra złożył się w tym samym dniu jakiś dystyngowany pan i powiedział: "Proszę zdjąć ten napis. On mnie obraża. Ja nie śmieć".

Ja również się obrażam, bo mimo wysokich cen, zawsze coś nieoczekiwanie kupię w tym sklepie. Jeżeli interesy ogółem

ida tu źle, to nie należy mimo wszystko tracić twarzy i w każdym warunkach witać klienta uśmiechem i miłym słowem. Od tego, że zgrzyliwa pan pofolgowała sobie — nikomu, a już tym bardziej sklepowi, lepiej nie będzie.

Ostatnio coraz częściej daje się zauważyć zniecierpliwienie sprzedawców. Można ich zrozumieć: sprzedawca szybko psujące się towary z daleka, a ludzie przychodzą tylko je oglądać. Za granicą manewruje się w takich wypadkach cenami. U nas — humorkiem.

Zniecierpliwiony był również sprzedawca w sklepie "Iłona" naprzeciw. Ogładałem śledzie w oleju, gdy przyskoczył do mnie i jawnie poirytowa-

wany zapytał: "Czym mogę służyć?". "Poproszę o bułkę francuską" — powiedział chłodno. "I tylko". "Tylko" — odparłam, chociaż miałam święty zamiar kupić jeszcze i owo śledzie, i parówki. Nie dał mi obejrzeć towaru — to nie więcej nie kupię. Teraz mogę wybierać i z pewnością wybiorę raczej sklep, w którym panuje zyczliwa, pogodna atmosfera i nie skacze się do oczu klientom.

Miniąca sobota była widocznie złym dniem według teorii astrologów, bo obsztorowano mnie również w trzecim sklepie, na Pylimo koło "Rubinu". Sklep ten był jeszcze nieczynny. Wszłam zamyślona z opuszczoną głową. W zasięgu mego wzroku znalazł się stos kolorowych plastikowych koszyków, więc wzięłam jeden i już chciałam iść między stoiska, gdy dookoła kujał mnie rozszoszczona pannica: "My jesz-

cze nie pracujemy! Co pani, nie widzi?!". "Przepraszam" — szepcząc zdepymowana. Na szczęście jakiś pan, prawdopodobnie kierownik, usmiechnął się do mnie promiennie i powiedział wesoło: "Tak. Dziś jeszcze nie pracujemy, ale we wtorek — prosimy".

Do tego pana na pewno pójść kupować, do panny — nie.

Będąc kiedyś w Singapurze zapytałam pilota wycieczki, co robią mieszkańcy miasta w wolnym od pracy czasie. Odpowiedział — najchętniej chodzą po sklepach i przglądają się towarami.

I, wyobraź sobie, nikt tam na nich nie zrzedzi!

Barbara ZNAJDUŁOWSKA

# Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



W maju i w czerwcu 1939 roku, również w wyniku wizyty generała Rałtiksa w Polsce, otrzymałem za przesłanie Litewskiego Sztabu Generalnego na wizytowanie oddziałów litewskich. Odwiedziłem kolejno najpierw 2 pułk ułanów im. księżniczki Biruty w Olicie (Alytus), a następnie 1 pułk piechoty w Wiłkomierzu (Ukmerge). Były to pierwsze i zarazem ostatnie moje wizyty w pułkach wojska litewskiego.

20 czerwca

Nastroje społeczeństwa litewskiego w Kownie względem Polski ilustrowało do pewnego stopnia zawody koszykówki o mistrzostwo Europy, na których byliśmy oboje z żoną. Brały w nich udział litwie druzyny europejskie, m. in. polska i litewska. Stwierdziłem wówczas, że jesteśmy zdecydowanie przedmiotem antypatii publiczności litewskiej, niezależnie przeciwko komu gramy. Przeróżne gwizdy, dzikie wrzaski, ze strony bardziej nieobycy z tego rodzaju zawodami publiczności, i obojętne, lodowate zachowanie się reszty wskazywało, jak publiczność kowieńska reagowała na naszą wygraną. Natomiast pełno było entuzjazmu i radosnych okrzyków, gdy polska ekipa przegrywała. Stanowczo doły litewskie są nieprzyjaźnie do nas, Polaków, usposobione. Co prawda i nasze polskie doły nie zachowywały się inaczej. Na razie nasze "gesty" dały bardzo mierny wynik. Na przykład po ustąpieniu wojewody wileńskiego, pułkownika Bocińskiego, który miał "ucisnąć" Litwinów na Wileńszczyźnie, chrześcijańsko-demokratyczny XX wiek litewski zaczyna znów pisać zaczepnie o Wilnie. Problem wileński nie przestanie zakłócać naszych stosunków, trzeba go jakoś rozwiązać.

Złożymy wizytę nowemu szefowi litewskiego Sztabu Generalnego, generałowi Pundzevičiusowi. Sympatyczny starszy pan wydaje się być bardzo pozytywny, ale daleko mu do klasy Czerniusza. Rozmowa nasza obracała się dookoła rzeczy nieważnych. Wypytywał mnie bardzo troskliwie po rosyjsku, jak się czuję w Litwie, i czy nie mam jakichś nieprzyjemności. Przekonuję się, że nasza propaganda słabo działa, a szczególnie na Litwie. U nas na obiedzie moja sąsiadka, pani Gierulaitis, żona generała litewskiego, Rosjanka, powiedziała mi w tonu ożywionej rozmowy: "Pójdźmy albo z Niemcami, albo przeciw nim z Rosją". O Polsce ma wyobrażenie najzupełniej opaczne. Jest święcie przekonana, że w Polsce panuje wstrząsliwe "ziemiaństwo i szlachta", a chłopci są utrzymywani na stopie niewolniczo pańszczyźnianych. Ponadto pani Gierulaitis nie zna zupełnie struktury narodowościowej Polski, mówiła mi, że na przykład Rusini mieszkają w samych Tatrach pod Zakopanem, a w ogóle nie o naszych górach ani co to są "huculi" nie wie. Moje wyjaśnienia niewiele pomogły, gdyż z uporem powtarzała swoje tezy. Widocznie jest w Kownie silna propaganda antypolska.

Rozmowy moje z elitą finansową miejscowego ziemiaństwa polskiego wskazywały na pewne przeobrażenia poglądów. Wzmagają się u nich nastawienie przeciwnieckie, dotychczas byli raczej ostrożnie przeciwnieckimi, oczywiście ze względów materialnych. Twierdzą oni, że już się udało przekonać Litwinów o szerszych zamiarach Polski względem Litwy, oraz że to społeczeństwo litewskim zmieniają się powoli nastroje antypolskie na nastroje antyniemieckie. Sprawa Kłajpedy jest ich zdaniem doskonałym atutem antyniemieckiej propagandy ze strony Polski.

Wiadomości prasowe i radiowe z całego świata wskazywałyby, że w Moskwie tudzież się poważne rozmowy w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego pomiędzy mocarstwami zachodnimi (Francja i Anglia) i Polską a Rosją Sowiecką. Chodzi, jak się wydaje, o utworzenie wielkiej koalicji antyniemieckiej. W związku z tym położenie państw bałtyckich jest niezmierne delikatne i trudne; wszystkie państwa bałtyckie znalazły się między młotem a kowadłem — między Niemcami a Rosją Sowiecką. Niemcy narzucili państwom bałtyckim pakt o nieagresji, a obecnie, zdaje się,

chcieliby w ogóle przeciągnąć je na swoją stronę, co im się poniekąd udaje. Z drugiej strony, Rosja Sowiecka — jak mnie informują z Warszawy — bardzo twardo i z wielkim naciskiem żąda od Francji, Wielkiej Brytanii i Polski wyrażenia z góry zgody na obsadzenie państw bałtyckich wojskami sowieckimi w razie napaadu niemieckiego na Nadbałtykę lub Polskę, a nawet tylko ich zagrożenia. Według uzyskanych przeze mnie wiadomości, wszystkie państwa bałtyckie zaprotestowały jednomyślnie przeciwko temu projektowi, dopatrując się w nim utraty swojej niezależności. Poszukiwana ma być obecnie inna droga wyjścia z tej sytuacji, gdyż Rosja Sowiecka miała postawić kwestię własnego bezpieczeństwa od strony państw bałtyckich jako wstępny i zarazem nieodzowny warunek porozumienia i udziału w koalicji przeciwnieckiej. Były także pogłoski z Warszawy, że sztab sowiecki czołga się prawa przemarszu wojsk sowieckich przez terytorium Polski na północny przez obszar Wilna i na południu przez obszar Lwowa i w kierunku Rusi Zakarpackiej i Słowacji. Potwierdziłoby to całkowicie sugestie majora Korotkich wobec mnie z grudnia 1938 roku, które przedstawiłem natychmiast Sztabowi Głównemu i na które nie otrzymałem ani słowa odpowiedzi, pomimo że byłem kilkakrotnie w Warszawie. Właściwie położenie państw bałtyckich i Polski jest identyczne. Polska tak samo, jak i Bałtowie, nie życzyłaby sobie, by Rosja Sowiecka weszła na ziemię polską.

Z rozmowy ostatniej z pułkownikiem Dulksnym w dniu 19 marca 1939 roku wnioskuję, że sztab państw bałtyckich są dokładnie poinformowane o warunkach rosyjskich, dotyczących ich państw. Rozumowanie sztabu litewskiego jest pod tym względem bardzo interesujące i z pewnością zostało powzięte pod wpływem niemieckim. Wyraża się ono w nadziei, że polityka niemiecka zdoła utrzymać Rosję Sowiecką w postawie neutralnej w wypadku wojny niemiecko-polskiej, a w konsekwencji Litwa zachowując ścisłą neutralność ma duże szanse uniknięcia wmięszania się w ten konflikt. Pułkownik Dulksny posunął się tak daleko, że z całkowitą szczerząścią powiedział mi, iż podobna sytuacja jest jedyną szansą, kiedy wszystkie państwa bałtyckie mogłyby pozostać na boku ("à l'ecart", jak powiedział mi kiedyś Zoraitis!) od toczącej się o międzód nich wojny między Niemcami a Polską. Taka ścisła neutralność najbardziej odpowiadałaby Litwie, Łotwie i Estonii, w każdym zaś innym wypadku — twierdził pułkownik Dulksny — utrzymanie neutralności państw bałtyckich byłoby rzeczą całkowicie nierealną, musiałby one przystąpić do jednej ze stron. Prawdopodobnie dla ułatwienia mi przeknięcia tej pigułki pułkownik Dulksny dodał: "Wybory były jasny — przystąpilibyśmy po stronie Polski".

Było to powtórzenie raz jeszcze stwierdzenia, że wszystkie państwa bałtyckie bez udziału Rosji po naszej stronie nie wystąpią przeciwko Niemcom. Zarazem potwierdziło to, że trwają niemieckie intryki, mające na celu izolowanie Polski na czas trwania wojny z Niemcami.

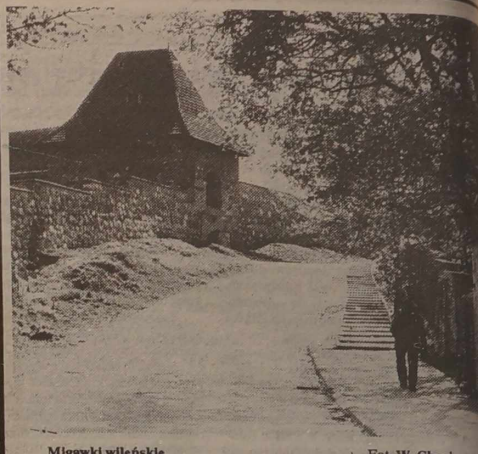
Przy tej sposobności usłyszałem z ust pułkownika Dulksnysa najczarniejsze przewidywania co do przyszłości Litwy, gdyby miała się rozpocząć wojna światowa, a obok tego zapewnienia, że losy Litwy i Polski są ze sobą związane, że Litwini ideowo i moralnie są po polskiej stronie w opozycji przeciw Niemcom, i że tylko wyjątkowo trudna sytuacja polityczna i słabość siły Litwy nie pozwalają jej już teraz stanąć przy boku Polski. Brzmiało to z ust pułkownika serdecznie i szczerze, choć bardzo naiwnie. Rozumiem dobrze, że mała Litwa obraca się pomiędzy dwoma kolosami, jak Niemcy i Rosja, z dodatkiem trzeciej strony — Polski. A jednak zarówno Litwa, jak i Polska muszą wybrać; pozostać neutralną, będąc pomiędzy Niemcami a Rosją, nie sposób.

Ostrzegłem pułkownika Dulksnysa przed zawodnymi i niebezpiecznymi złudzeniami, że uda się państwom bałtyckim pozostać "à l'ecart" od konfliktów europejskich. Twierdziłem, że napad Niemiec na Polskę bez wątpienia pociągnie za sobą wojnę europejską, jeśli nie światową. Wcześniej czy później, pośrednio czy bezpośrednio, będzie musiała Litwa wypowiedzieć się i zająć wyraźne stanowisko, w zasadzie bowiem żadne państwo w tej części Europy nie pozostanie neutralne.

Rozmowa ta była niesłychanie trudna. Odnosiłem wrażenie, że to jest jeszcze jedna wolta Litwy, a co za tym idzie i sztabu litewskiego. Litwini stanowczo dużo więcej wiedzą niż ja o położeniu w Berlinie i w Moskwie, gdzie trwają niestanne rokowania między Rosjanami a Francuzami i Anglikami, a przecież popełniają razem z innymi państwami bałtyckimi kolosalny błąd. Na zakończenie naszej rozmowy powtórzył mi pułkownik Dulksny po raz trzeci swoje przewidywania co do przyszłości Litwy.

Sens tej wypowiedzi był następujący: brak Polakom po prostu siły, ażeby zając tak mocne stanowisko, by i Niemcy, i Rosja szanowały Polskę i nie wazyły się rozpocząć z nią wojny. Litwini to doskonale rozumieją i nam to delikatnie mówią. Ale czy zdają sobie z tego sprawę w Warszawie, zwłaszcza minister Beck?

(Cdn.)



Migawki wileńskie.

Fot. W. Charin.

## Znad Wilni

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilni” codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem: 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.

— „Słowo niedzielne” — program religijny (niedziela): 9.30.

- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Lista przebojów „Zwariowana Dziewiętnastka”: 16.05 (sobota).
- Konkurs „3 x tak”: 17.05.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilni”: 2056 Wilnius, al. Laisvis 60, tel. 42-94-57.

## Pogoda w czerwcu

Maj był chłodny, w dzień temperatura tylko z rzadka podnosiła się do 20 stopni ciepła, a o świcie do końca miesiąca trawę często pokrywał szron. W ostatniej dekadzie padały chłodne jesienne deszcze.

Nadszedł czerwiec — pierwszy miesiąc lata. Długość dnia osiąga maksimum, w przyrodzie dominuje zieleń. W czerwcu sąjszece charakterystyczne ulewne deszcze częstokroć wyładowaniami atmosferycznymi, z rzadka i gradem i szkwałami. Najwięcej pada w rejonach wschodnich — 70-81 mm (w ciągu 13-15 dni), zaś w zachodnich średnio w ciągu 10 dni, osiągając poziom 48-55 mm.

Średnia temperatura miesiąca wynosi 14-16 stopni. W bardzo ciepłych lub zimnych czerwcach średnia temperatura miesięczna może odchylać się o 2-4 stopnie od średnich wiekowych. Notuje się jeszcze niewiele dni, gdy temperatura przekracza plus 25 stopni,

bywa ich średnio 4-6, ale w najcieplejszym czerwcu 1964 r. w poszczególnych stacjach meteorologicznych zanotowano 12-14 takich upalnych dni. W najupalniejszych dniach na Litwie temperatura wynosiła 32-34 stopnie. Takie temperatury zanotowano w latach 1964-1968 i 1972.

Na początku czerwca częstokroć oziębia się, niekiedy nawet występują przymrozki. Późne przymrozki miesięcami obserwowano po 20 czerwca w latach 1982-1984. Najintensywniejsze przymrozki notowano w 1982 r. Temperatura powietrza wynosiła wtedy 0 — minus 2 stopnie C, a przy gruncie prawie w całej Litwie 0 — minus 3 stopni.

Miejmy nadzieję, że tegoroczny czerwiec chociaż nieco chłodniejszy niż zwykle będzie sprzyjający dla wszystkich — zarówno urolowiczów, jak i rolników.

Synoptyk E. ŚAKALYTĖ

## Przystawia miesiąca

- \* Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.
- \* W czerwcu się pokaże, co nam rok da w darze.
- \* Czerwiec się zwykle na maju wzoruje, jego pogodę deszcze i wiatr naśladowuje.
- \* Suchy czerwiec po mokrym maju, to w stodole gdyby w raju.
- \* W czerwcu pełnia sprowadza burzę, a ostatnia kwadra deszcze duże.
- \* Pogoda na Nikodemie (1) cztery niedziele deszczu nie ma.
- \* Gdy na Sadoka (2) deszcz pada, mokre siano kosy zapowiada.
- \* Bonifacy (5) gdy przyprze, to za tydzień namiecie go.
- \* Jak na Norberta (6) rano mglisto, to na Antoniego (13) dżdżysto.
- \* Święty Medard (8) jeśli się roz-

- deszczy, będzie padać przez dni czterdzieści.
- \* Na Gerwazego (19) jest w ogrodzie duży piękny.
- \* Gdy Bogna (20) deszcz dzieje, nie na urodzaje.
- \* Wanda (23) cztery niedziele podobne do siebie siewi.
- \* W dzień Wilhelma (25) gdy gory, cały tydzień jest bez deszczu.
- \* Jan przychodzi, stawia sianko w stodole.
- \* Gdy Jan (26) z deszczem przybywa, to słońce bywa także i we zniżu.
- \* Jak Jan (26) łką zrosi, to sianko w stodole wodzi.
- \* Siedmiu braci śpiących (27) jakich, siedem dni (tygodni) takich.
- \* Jak na Pawła (29) jasno, po zimnych w stodole cianko.

Dobral M. B.

# ...Bo Polska to taki dziwny kraj...

## (O czym "Respublika" nie chce wiedzieć)

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią (informacjami na łamach "K.W." plus jeszcze w 7 tytułach gazet i czasopiśmie ukazujących się na Litwie) w dniach 18, 19 i 20 maja br. na deskach Wileńskiego Teatru Młodzieży wystąpił gościnnie Teatr Rozrywki z Chorzowa. Goście zaprezentowali "Księżniczkę Turandot" Carlo Gozziego i "Ślady" — autorski spektakl (scenariusz, scenografia i reżyseria) Józefa Szajny.

Cieszy, że mimo urlopowej pory roku, kłzani się przy ogródkach i podmiejskich działkach — wychodzący gościnnie teatr z Chorzowa miał (przedstawienia grano przez trzy dni z rzędu) komplety na sal.

(Węgier Wachtangow dał premierę "Księżniczkę" w 1922 roku). Książka z uznaniem główną. Dobrze takiemu ciału — historycy — się żyje. Ja się znamość z Wachtangowem nie pochwałę, Lenina żywego także nie widziałam. Inne ciała dobrze były podkute w teorii — XVIII-wieczna "Księżniczka Turandot" w podręcznikach o teatrze — to czysta komedia dell'arte. No, a tutaj — polska, chorzowska, wystawiona współcześnie.

W ogóle Polska to taki bardzo dziwny kraj. Taki dla przykładu Teatr Rozrywki z Chorzowa, w którym się mieści — i frywolna "Księżniczka Turandot" i "Ślady", będące głęboką refleksją o życiu, śmierci, przemianach.

Pana Egmontasa Jansonasa, krytyka teatralnego, stałego pracownika "Respubliki" — taki zestaw wprawia w przerażające zdumienie (patrz "Respublika" 23 maja br.). Pan Jansonas tak serdecznie tym się zdumiał, że pozwolił sobie nie uwierzyć (!), i zasugerował to Czytelnikom "Respubliki", że "Ślady" Józefa Szajny w teatrze chorzowskim to są naprawdę Józefa Szajny "Ślady".

Teatr Rozrywki z Chorzowa zanim jeszcze do Wilna przyjechał — już zdążył p. Jansonasowi nie przypaść do gustu.

### Imię i nazwiska nagicz pań (i pana)

Supelków w następnym publikacji "Respubliki" — "Teatrali polnizujami kaip Halé" — nieprzebrale mnóstwo — a zaczyna się ona od tego, że w jednym z mówców na wileńskim Antokolu, w którym mieszka także p. Jansonas, mieszkają prawdziwie międzynarodowe rodziny. To, że w postkomunistycznym budownictwie mieszkają międzynarodowe rodziny — dla nikogo chyba nie jest

odkryciem. Że te kłębkie biedę, pracowicie jak pszczołki rodziny, uprawiające różne uczciwe zawody porozumiewają się z sobą w kilku językach — to także dla nas nie jest odkryciem. Że dla Norwegów ten zgodny i wielonarodowościowy dom był ewenementem — to także nie powinno nas chyba dziwić. Dziwić może tylko pochwała komentarzami wyrażonej w formule: harujmy, bracia i siostry, w pocie czoła wciąż z myślą o kęsie chleba, a wszelkie inne sprawy — nasza historia, polityka oraz ci, którzy ją modelują — niechaj to wszystko wywierzają nam na zawiesz z głowy. (Skąd my to znamy?)

Po takim długim wstępie — apelu autor cytowanej wyżej publikacji w "Respublice" ubolewa nad tym, że Teatr Rozrywki z Chorzowa nie miał odpowiedniej reklamy. Przy słowie "reklama" pada moje nazwisko — nie po raz już pierwszy na łamach "Respubliki" (w ostatniej publikacji przekreślone, ale już mniejsza o to).

Podziwiam tupet autora tego tekstu w stawianiu mi dziwnych zarzutów. Litewska TV reklamowała (zawczasu) gościnne występy teatru z Chorzowa, reklamowała je także w czasie demonstrowania przedstawień. Nie moja to zasługa, ale Litewskiej TV (państwowej). Reklamujące materiały (na prośbę Wileńskiego Teatru Młodzieży, w którym występował gościnnie teatr z Chorzowa) przygotowałam do prasy polsko i litewskojęzycznej zgodnie z porozumieniem na linii teatr — mass media. Przygotowałam także dla "Respubliki". Nie były to teksty napisane "pod kalke" jak to teraz usiłuje wmówić we mnie i czytelników "Respublika". Łatwo to przesiedzi, porównać i zestawzić z publikacjami, które się ukazały w innych litewskich środkach masowego przekazu. "Respublika" po otrzymaniu mojego tekstu przerobiła go na swój

własny. Dziwny zwyczaj, ale taki widać "Respublika" preferuje styl współpracy. Pretensje do mnie, że nie wymieniałam w moim tekście nazwiska 30-osobowej trupy teatru z Chorzowa są więcej niż śmieszne. Z publikacji ("Respublika" 23 maja br. rozumiem, że p. Jansonasowi chodzi o nazwiska pań, które na scenie występowały w stroju Ewy. Proszę, chętnie je podam (z programów przedstawienia): Maria Meyer, Oksana Domienko. (Czy mam podać adresy tych pań?) Jeżeli jednak p. Jansonasowi chodzi głównie o pana, który w spektaklu wystąpił w stroju Adama — figuruje on także w programie spektaklu: Jacenty Jędrusik (tego pana adres mam, ale nie podam go p. Jansonasowi).

Że ja w miejscach zgromadzeń towarzyskich nie kiwam głową w stronę dziennikarzy "Respubliki"? Kiwam. Tym, których znam. Osobiście znam tylko dwóch — pana E. Jansonasa, krytyka teatralnego i pana V. Tomkusa — redaktora naczelnego. Od tych obu panów mam ich książki z miłymi dla mnie dedykacjami. Pana Tomkusa ze trzy lata na oczy nie widziałam, więc i kłaniać się mu nie musiałam. Pana Jansonasa w ubiegłym tygodniu widziałam w teatrze trzykrotnie i wszystkie te trzy razy czcnie mu się odkłoniałam.

### Profesor Józef Szajna w szafie nie siedział

Nie o ukłony tu jednak chodzi p. Jansonasowi. I nie o reklamę (rzekomo niedostateczną) dla teatru z Chorzowa. Bo i dziwnie brzmi zarzut p. Jansonasa, że "nikt nie wiedział o tym, że Józef Szajna ma przyjechać". Wszyscy wiedzieli, tylko p. Jansonas nie wiedział. Nie znam jeszcze takiego przypadku, żeby twórca spektaklu autorskiego (scenarzysta, scenograf i reżyser w jednej osobie) puścił cały swój spektakl samopas. Ja o tym wiem, że tak robić nie można i p. Jansonas, jako profesjonalista, również dobrze o tym wie. Pan Jansonas widział prof. Józefa Szajnę w teatrze i jakoś nie miał ochoty, żeby z nim porozmawiać. Komu zależało na wywiadach z Józefem Szajną — ten je przeprowadził (Litewska TV, w różnych programach). Profesor Józef Szajna w szafie nie siedział.

"Respublika" ma żal i pretensje do ambasadora RP w Wilnie, prof. Jana Widackiego: dlaczego na przedstawieniach Teatru Rozrywki z Chorzowa Pan Ambasador nie

raczył się pojawić? Nie mnie odpowiadać na taki dziwny zarzut. Widziałam jak na wszystkich przedstawieniach Chorzowskiego Teatru był i Sekretarz Ambasady RP w Wilnie p. Wojciech Wróblewski. Widział także pan Jansonas pana ambasadora, prof. Jana Widackiego na wileńskich prapremierze "Ślubu" Gombrowicza w Rusdranie. Pana ambasadora RP w Wilnie jest trudno z kimś innym pomylić, już choćby ze względu na ciemne okulary, które (wzorem znaczących w historii postaci) pan ambasador stale nosi. A że z bukietem kwiatów Pan Ambasador ku gombrowiczowskiej imprezie się nie szarpał? Myślę, że to już prywatna sprawa Pana Ambasadora, miał widać ku temu jakieś powody. Widziałam jak p. Ambasador (po przedstawieniu) wręczył wiązanek róż Ricie Gombrowicz.

### Nieboszczyk Jarosław Iwaszkiewicz w grobie się nie przewraca

W świetle końcowego akcentu w publikacji "Respubliki" (26 maja br.) o czytelnika dociera nareszcie, jaki kornik toczy jej autora: pan ambasador RP w Wilnie Jan Widacki nie pojawił się na litewskim przedstawieniu "Kosmogonii" J. Iwaszkiewicza — mimo że był niejednokrotnie na to przedstawienie proszony. I stał najwyraźniej wybuch niezadowolonej "Respubliki". "Kosmogonia" pojawiła się w nowonarodzonym teatrze litewskim (dokładnie — w teatrze, którego trupa stanowiła przedtem część trupy teatralnej Wileńskiego Teatru Akademickiego). Pan Ambasador RP w Wilnie nie obejrzał tej "Kosmogonii". Czy — musiał? To pytanie skierowane do Polaka brzmi bardzo zabawnie. "Kosmogonia" zrodziła się na tej scenie z inicjatywy p. Jansonasa, dziennikarza "Respubliki", który jest jednocześnie (ponoć) kierownikiem literackim tego nowopowstałego teatru. Ten nowy teatr jest niezależny i bardzo mu zależy, żeby pan ambasador RP Jan Widacki tę ich "Kosmogonię" obejrzał. A Pan Ambasador po prostu nie ma na to ochoty. Pan ambasador i nie chce i nie musi (zdarzają się takie "polskie przyпадności").

Co do jednego (i to może najważniejszego) akcentu mogę się z p. Jansonasem zgodzić. Prapremiera wileńskiego "Ślubu" W. Gombrowicza — to temat z dużym pytańkiem.

Alwida Antonina BAJOR

# Gdzie mój czarny pistolet?

Po uchwaleniu ustawy o prawie nabywania i noszenia przez obywateli broni palnej, od razu zjawili się "jasnowidze", którzy oświadczyli: teraz wszyscy będą chodzić z pistoletami i strzelać albo zabijać się nawzajem. Nasł bo wiem ludzie są nerwowi, nie tak jak w Ameryce, gdzie podobna ustawa jest prawomocna od dawna i nie nadzwyczajnego się nie dzieje?

— Jak na razie obawy są płonne — mówi Michał BULAWIN, inspektor ds. wydawania zezwoleń na broń Solecznickiego Komisariatu Policji. — Miesiące prawie dwa miesiące od dnia wprowadzenia tej ustawy na Litwie. Na razie nie otrzymałmy ani jednego podania z prośbą o pozwolenie na prawo kupna i noszenia pistoletu.

— Co, zdaniem pana, jest powodem tego, że pistolety, o których mężczyźni marzą o dziecku, nie cieszą na razie powodzeniem?

— Trudno wnioskować, lecz przypuszczam, że u nas raczej nie ma potencjalnych nabywców takiej broni. Komu była potrzebna i kto bardzo chciał, dawno nabył pistolet i siedzi cicho. Powiedzmy farmerowi na wsi bardziej się opłaca mieć dubeltówkę: huknie mocno, a i kłopotów z jej nabyciem prawie żadnych.

— Sądzę więc pan, że wielu ludzi odstrasza sam proces biurokracji przepisów zalegalizowania posiadanej broni? Chętnych ochłodziło to, że do nabycia nie wystarczy samego tylko złożenia

celu? Następnie żądam zaświadczenia od komisji lekarskiej. Członkowie rodziny w wieku od lat 14 też muszą zgłosić się do psychiatry i narkologa i też przynieść zaświadczenia. Następnie trzeba napisać podanie na imię ministra spraw wewnętrznych, wypełnić odpowiednią ankietę. W ciągu 20 dni sprawdzamy wszystkie dane autora podania i jego rodziny. Dla mieszkańców strefy przygranicznej (w naszym rejonie 244 wieś są w tej strefie) potrzebne jest pozwolenie kierownika straży granicznej.

— Już tak ten nasz "przygraniczny" los, że wszystko mamy utrudniane. Ale po załatwieniu tych formalności mogę kupić pistolet?

— Niestety. Po skompletowaniu wszystkich dokumentów, skierujemy

### Na tematy prawa

pana na 20-godzinny kurs do Wilna, gdzie uczy obchodzenia się z bronią. Po ich ukończeniu, należy kupić się na pistolet, a my sprawdzimy i wystawimy zaświadczenie, że ma pan gdzie przechowywać broń. Dopiero wtedy wszystkie pańskie dokumenty przekazywane do ministerstwa, które da (albo nie) pozwolenie na nabycie pistoletu. W ciągu sześciu miesięcy powinien pan kupić pistolet wyłącznie w sklepie Litewskiego Funduszu Broni (takiego sklepu jeszcze nie ma). Po kupieniu, ministerstwo da na trzy lata pozwolenie na noszenie i przechowywanie broni.

— Wszystko to rozliczone jest na ludzi mających dużo czasu, zahartowanych psychicznie i o silnej woli. Ciekaw jestem, ile to wszy-

stko wynośi w wyrażeniu pieniędzy?

— W przybliżeniu można obliczyć. Wszystkie zaświadczenia około 50 litów, nauka i egzamin — 156 Lt, najtańszy sejf — 120 Lt, pistolet, na razie dokładnie nie wiem, lecz sądzę, że około 1 tys. Lt, 50 sztuk naboju — mniej więcej 200 Lt, kabura na pistolet — 50 Lt. Myślę, że 2 tys. litów na "uzbrojenie się" powinno wystarczyć.

— Co pan poradził tym, którzy pistolet kupili już wcześniej?

— Oddać go dobrowolnie policji. Wobec takich osób nie będą stosowane kary. Jeżeli obywatel, który miał broń, przetrze nasze sprawdzenie i załatwi dokumenty, to też otrzyma pozwolenie. Nie oznacza to jednak, że otrzyma pan swój pistolet. Np. pistolety Makarowa, które najczęściej się sprzedawane na czarnym rynku, są u nas zakazane jako zbyt szybkostrzelne.

— Pistolet gazowy można kupić bez problemu, a zewnętrznemu nie różni się on od pistoletu bojowego. Na widok gazowego pistoletu, właściciel bojowego nie będzie pytał, jaki jest pistolet przeznaczenia, po prostu wystrzeli.

— Można się spodziewać i takich sytuacji. Uważam, że na razie policja nie jest gotowa do pracy w warunkach, gdy obywatele zaczęli masowo nabywać broń. Prawdopodobnie wspomnianą ustawą wyprzedziła popyt. Sądzę, że na razie ludzie mają inne problemy, niż nabywanie broni. Chyba jesteśmy za biedni, aby pozwolić sobie na takie wydatki.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Piotr RYNGIEWICZ

m. Soleczniki

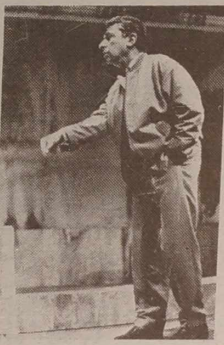
## "Tytuł" i inne spektakle Gościnne występy Moskiewskiego Teatru "Sowremiennik"

Od wczoraj w gmachu Wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego trwają gościnne występy Moskiewskiego Teatru "Sowremiennik" (dobrze znanego wilińszanom ze swoich wcześniejszych w naszym mieście pokazów). Tym razem spotkamy się znowu z Galiną Wolczek, kierownikiem artystycznym tego teatru oraz znakomitą reżyserką, jak też z aktorami znanymi również z filmu rosyjskiego (Walentyn Gaf, Jelena Jakowlewa, Igor Kwasza i in.).

Wczoraj teatr ten rozpoczął występy spektaklem "Tytuł". A. Galina w reżyserii G. Wolczek. Spektakl ten będzie grany także 2, 3 i 4 czerwca. Początek wszystkich przedstawień o godz. 19.

Natomiast 5 i 8 czerwca br. o godz. 19 teatr "Sowremiennik" da przedstawienie "Moonlin Moorlo" N. Kollady w reżyserii G. Wolczek.

Od 9 czerwca do 12 — "Trudni ludzie" J. Bar-Josepha. Bilety do nabycia — w kasie Wileńskiego Akademickiego Teatru



Dramatyczny (dla reńców i uczniów — po zniżonych cenach).

Inf. wł. NA ZDJEĆCIU: aktor Igor Kwasza w spektaklu "Tytuł". Fot. M. Guterma

SPORT

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

\* Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) wytypowała 46 sędziów do prowadzenia tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata. 24 spośród nich będzie sędziami głównymi, a 22 - liniowymi. Wśród tych ostatnich znaleźli się również Polak M. Listkiewicz i Rosjanin W.Iwanow. Spośród tegorocznych arbitrow tylko sześciu prowadziło mecze mistrzostw świata we Włoszech w 1990 r. w tym M. Listkiewicz.

\* Po zwycięstwie 2:0 nad obrońcami tytułu mistrza świata Niemcami szanse piłkarzy Irlandii znacznie wzrosły u... londyńskich bukmacherów. Wczesniej możliwości piłkarzy Irlandii w MŚ-94 szacowano na 40:1, a po wygranej w Hannoverze - na 25:1.

Jednak nie Irlandczyce, a piłkarze Brazylii mają najlepsze notowania u bukmacherów. Na Brazylię przyjmowane są zakłady w relacji 11:4, na Niemcy - 4:1, Włochy - 6:1, Holandii - 13:2, Argentyny i Kolumbii - po 9:1. Najlepiej ocenią się możliwości Maroka, Korei Płd. i Arabii Saudyjskiej - po 200:1.

\* Przygotowująca się do mistrzostw świata reprezentacja Argentyny pokonała w Tel Awiwie Izrael - 3:0.

Z KORTÓW TENISOWYCH

W ćwierćfinale turnieju na kortach Rolanda Garrosa Amerykanin J. Courier pokonał roszarowanego nr 1 faworyta imprezy P.Samprosa (USA) 6:4, 5:7, 6:4, 6:4. Hiszpan S. Bruguera pokonał A.Miedwiediewa (Ukraina) - 6:3, 6:2, 7:5. W półfinale zmierzą się więc Courier i Bruguera.

W półfinalach rozgrywek kobiet spotkają się Niemka S.Graf z Francuzką M.Pierce oraz dwie Hiszpanki - A.Sanchez Vicario z C.Martinez.

PIŁKA POD KOZEM

Koszykarze "Houston Rockets" awansowali do finału rozgrywek NBA, zwyciężając w piątym meczu finału konferencji zachodniej drużynę "Utah Jazz" - 94:83. Drużyna Houston wygrała ostatni finał tej konkurencji - 4:1. W czwartym meczu finałowym konferencji wschodniej koszykarze "Indiana Pacers" pokonali "New York Knicks" - 83:77. Stan rywalizacji - 2:2.

W KILKU WIERSZACH

\* Uzbek D.Abduzaparow wygrał 10 etap kolaryskiego wyścigu Giro d'Italia. Kolejne miejsce zajął Włoch G.Lombardo i F.Baldato. Liderem wyścigu nadal jest Rosjanin J.Bierzin. \* Na kongresie Europejskiej Federacji Piłki Koszykowej postanowiono przyznać organizację turnieju finałowego mistrzostw Europy w 1996 r. Hiszpanii (mężczyźni) i Danii (kobiety).



- Wszędzie widzę stonice.
- A u psychiatry byłeś?
- I tam stonice.

\*\*\*
Pacjent przychodzi do rentgenologa.

- Doktorze, widocznie pośląłem monetę.
- Ale ja nic nie znajduję.
- Otóż i pan nie znajduje, a żona twierdzi, że od niej ukrąm pieniądze.

\*\*\*
Mój pies jest bardzo mądry. Gdy wraca do domu naciska guzik od dzwonka.
- Mój nie musi tego robić. Nosicie sobą klucze.

\*\*\*
- Powiem mamie, że rzucasz kamiennymi.
- I ty rzucasz.
- Ale ja nie trafiaam.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 2 CZERWCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 8.15 - Wiadomości w jęz. niem. 8.40 - Wiadomości w jęz. franc. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Dla dzieci. 19.30 - Słowo chrześcijanina. 19.40 - Rząd postanowił... 19.55 - Anons TV. 20.00 - Katolickie studio. 20.30 - Program sportowy. 21.00 - Panorama. 21.35 - Videofilm TV. 22.10 - Serial. Po tamtej stronie rzeczywistości. 23.30 - Wiadomości wieczorne.

TV POLONIA

9.00 - Powitanie. 9.05 - „Złota Mahmudia” - baśń dla dzieci. 11.10 - Arcydzieła muzyki polskiej. 11.25 - Transmisja obchodów święta Bożego Ciała z Łowicza. 13.30 - Arcydzieła muzyki polskiej. 13.40 - Fredro „Zemsta”. 15.20 - „Historia ziarnka piasku” - film przyrod. 15.45 - „Dzieci z naszej szkoły” (9 i 10) - serial TVP. 16.10 - Film dok. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Znachor” - film fab. 20.20 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Ostatnie takie trio” - film. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.35 - „Cudzoziemka” - film fab. 0.20 - Program rozrywkowy. 1.05 - „Długos w Stawisku” - przegląd kulturalny. 2.00 - Ze świata.

TVP-1

10.00 - „Dzielnicy, mały toster” - film anim. prod. USA. 11.35 - „Wygrać ze sobą” - reportaż. 12.00 - „Złamana lilia” - film fab. prod. USA. 13.10 - Koncert Finałowy Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcego Warsztata 94. 13.55 - „Podmorskie wędrowniki” - dokumentalny film przyrodniczy. 14.30 - Miliard w rozumie - teleturniej (finał) 15.30 - „Jeza” - melodramat prod. USA. 17.15 - „Znaki czasu - program red. katolickiej. 17.40 - Antena. 18.00 - Telexpress. 18.25 - „Sierpniowe wieloryby” - film fab. prod. USA. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Kobiety Windsoru” - film fab. prod. USA. 22.50 - Program poetycki Zbigniewa Kowalewskiego. 23.20 - „Pegaz”. 23.50 - Stefan Rachon - szkic do portretu. 0.20 - „Węzy krwi” - film fab. prod. USA. 1.50 - „Tajni agenci” - film dok. prod. holenderskiej.

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Wiadomości. 7.40 - Muzyka. 8.45 - Serial „Santa Barbara”. 9.35 - Lekcja jęz. ang. 9.40 - Muzyka. 10.10 - Serial „Santa Barbara”. 11.00 - Magazyn poranny. 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Wiadomości biznesu CNN. 14.00 - Pokarm i wino. 14.30 - Wakacje w raj. 15.00 - Sport dla relaksu. 16.00 - Lekcja jęz. ang. 16.03 - Muzyka. 17.15 - Filmy anim. 17.55 - W świecie auto i motorsportu. 18.25 - Program z Poniewieź. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkich szczytów. 19.35 - Serial „Santa Barbara”. 20.25 - Wiadomości. 20.30 - Dziennik CNN. 21.00 - Muzyka. 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.33 - Magazyn podróży. 22.00 - Film fab. 23.30 - Lekcja jęz. ang. 23.35 - Muzyka.

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne koło. 9.00 - „Skrzyżowanie Covingtona” (10). 9.50 - TV Ostankino.

OSTANKINO

9.35 - Krótkometrażowy film fab. 10.20 - Tenis. 10.50 - Ekspres prasowy. 11.00 - Dziennik 11.20 - Film fab. 12.10 - Film dok. 14.00 - Dziennik 14.25 - Przedsiębiorca. 15.10 - Film anim. „Przygodki Tomka Sawyera”. 15.40 - Odpowiedzi. 16.10 - Do lat 16 i więcej. 17.00 - Dziennik 17.25 - Kulisy. 17.45 - O pogodzie. 17.50 - Zagadka. 18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Film fab. „Dzika róża”. 18.55 - E. Gabryliwicz o czasie i o sobie. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Dziennik 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Wagon 03. 20.55 - Loto „Milion”. 21.25 - Śpiewa L. Nikołajewa. 21.55 - Film fab. „Anastazja. Zagadka

Anny” (3). 23.05 - Dziennik 23.15 - Białe i czarne. 23.45 - Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 3 CZERWCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 8.15 - Wiadomości w jęz. niem. 8.40 - Film anim. 8.50 - Pismenny egzamin z matematyki dla szkoły podstawowej. 9.30 - Wiadomości w jęz. franc. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Dla dzieci. 19.30 - Rozmowa wileńska. 20.05 - Anons TV. 20.10 - Program ekonomiczny „Aktualia”. 20.40 - Reportaż S. Pabedinska. 21.00 - Panorama. 21.35 - Serial TV „Niespokojna służba”. 22.25 - Aleja Wolności. 22.45 - Wieczory. 23.20 - Wiadomości wieczorne. 23.40 - Wiecezór kina francuskiego. Film fab. „Faraoni”.

BAŁTYCKA TV

7.30 - Poranek bałtycki. 7.45 - Serial „Tak świat się kręci” (11). 8.35 - Wiadomości biznesu. 8.40 - Serial USA „Granica nocy” (3-4). 9.30 - Przegląd sportowy. 10.00 - 10.30 - Podróż na przyrodę. 19.00 - Wiadomości (19.05 - Serial „Tak świat się kręci” (12). 19.55 - Piłka nożna. 21.30 - Gra muzyczna „Szczęśliwa ręka”. 22.00 - Bałtyckie nowiny. 22.15 - Gra muzyczna „Szczęśliwa ręka” - cd. 22.30 - Serial „Granica nocy” (5-6). 23.20 - 1.00 - Piłka nożna.

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Wiadomości. 7.40 - Muzyka. 8.50 - Serial „Santa Barbara”. 9.40 - Lekcja jęz. ang. 9.45 - Serial „Dyzurna apteka”. 10.15 - Magazyn poranny. 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Pokarm i wino. 14.30 - Wakacje w raj. 15.00 - Sport dla relaksu. 16.00 - Lekcja jęz. ang. 16.03 - Muzyka. 16.50 - Film fab. „Tajemnica opuszczonej doliny” (2). 17.45 - Muzyka. 18.00 - Magazyn podróży. 18.30 - Serial „Dyzurna apteka”. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkich szczytów. 19.35 - Film fab. „Czerwona litera”. 21.20 - Lekcja jęz. ang. 21.25 - Wiadomości. 21.30 - Dziennik CNN. 22.00 - Film fab. „Miłoś od pierwszego kęsa”. 23.25 - Lekcja jęz. ang. 23.40 - Muzyka.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.25 - Domowe przed-szkole. 11.00 - „Algebra” - film fab. prod. USA. 11.40 - Muzyczna Jedynka. 12.45 - „Czy jeszcze żyje...” - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Magazyn notowań. 13.45 - Dla dzieci: „Cluchcia”. 14.30 - 16.55 - Telewizja edukacyjna. 17.05 - Dla dzieci: „Cluchcia”. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Kilka najdłuższych dni - „Skazani”. 18.40 - „Tata, a Marcin powiedział...” 19.00 - Ranka w ciemno - zabawa quizowa. 19.45 - Zulu Gula, Miedziana 13 - program satyryczny. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Kobiety Windsoru” - film fab. prod. USA. 22.40 - Puls dnia. 23.00 - Program rozrywkowy. 23.20 - Zawsze po 1-1. 24.00 - Wiadomości. 0.15 - Muzyczna Jedynka. 0.25 - „Wielka ucieczka - historia niezna-na” - film fab. prod. USA.

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranek. 9.00 - Film „Żona mego brata”. 10.30 - Retransmisja TV Ostankino. 0.05 - Film „Krótkie śpięcie”.

OSTANKINO

10.50 - Ekspres prasowy. 11.00 - Dziennik 11.20 - Tenis. 11.50 - Film fab. 14.00 - Dziennik 14.25 - Przedsiębiorca. 14.55 - Biznes. 15.10 - Czy można się obyć bez pieniędzy? 15.15 - Film fab. „O kocie”. 16.40 - Film anim. „Noc na Łysej Górze”. 16.50 - Abecadło przywaciara. 17.00 - Dziennik 17.25 - Człowiek i prawo. 17.55 - Echa tygodnia. 18.15 - Japonia z A. Katoszynem. 18.45 - Pole cudów. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Dziennik 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Człowiek tygodnia. 21.05 - Film fab. „Dan August” (6). 22.05 - Biuro polityczne. 23.00 - Dziennik 23.10 - Tenis. 23.55 - Ekspres prasowy. 0.05 - Koncert.

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, etyki, rodzinny i prawa - 42-79-84, prawnik - 42-75-78, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, zycia politycznego - 42-78-81, zycia wsi - 42-79-88, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, felietonów i sportu - 42-90-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński - 42-79-90, 45-03-85, sołectniczkini - 52-780, ewangeliczkini - 47-59-49, trocki i szwincini - 62-82-87, fotokorespondenci - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-71, styliscy - 42-72-92, maszynistki - 42-77-72.

TURYSTYCZNA FIRMA "ERELIS"



PROponuje:

- 1) przejazd regularną linią autokarową Wilno-Warszawa-Wilno dla wszystkich obywateli, w tej liczbie krajów WNP.
2) zaproszenia do Rosji i na Białoruś dla obywateli Litwy i Polski.
3) wouchery dla obywateli WNP, którzy nie korzystają z regularnych linii autokarowych do Polski.
4) dostawę biletów PLL "Lot".
Adres: Vilnius, al. Pamenkalnio 7/8, tel. 62-45-39, 22-53-92. (Zam. 548)

Po dobrym kursie SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, ul. J. Jasinkio 1/8, Tel. 22-31-70. (Zam. 534)

POMAGAMY

szybko załatwić dokumenty na podróże do Rosji, Holandii (Utrechtu). Licencja 000011. Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42. (Zam. 547)

SPRZEDAM

dom, zabudowania oraz ziemię. Zwracać się: rejon trocki, poczta Trakai, wileś Gitali, Jadwiga Di-kiewicz. (Zam. 558)

SPRZEDAJĘ

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 559)

KUPIJĘ

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 35-40-27. (Zam. 560)

SPRZEDAM

nowy inwalidzi wózek motorowy z ręcznym sterowaniem, syp-rokowany w zakładzie Sierpu-chowskim. Vilnius, tel. 46-00-16. (Zam. 562)

EKRANY

LIETUVA - „Terminator-2” (USA) o 12, 14.30, 17, 19.30 HELIOS - I sala - „Ekstro-2” (USA) o 11, 12.50, 14.50, 16.40, 18.40, 20.30. II sala - „Niko-6” (USA) o 11.00, 13.20, 15.20, 17.20, 19.20.

VILNIUS - „Sprawa Pelika-na” (USA) o 11.30, 14.10, 16.50, 19.30. „Zapalecy” (USA) - od 3.VI o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

PERGALÉ - „Wynnaniec” (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS - „Diabelskie wyścigi w 2000” (USA) o 14.30, 17.40. „Nowe amazonki” (Polska) o 16, 19. „Legenda o białym smoku” (USA, Polska) - 4.5.VI o 13.

AUŠRA - „Kaligula” (Włochy) o 15.30. „Wtargnąć do tajemnicy” (USA) o 10.30, 12.10, 13.50, 18.10, 19.50.

DRAUGYSTĖ - „Wesoły za-kątek” (USA) o 15, 16.30. „Com-mandos” (Indie) o 18.3 - 5.VI o 20 - Dyskoteka.

ZATRUDNIMY

kracchow o wysokich kwalifikacjach. Zwracać się: Vilnius, tel. 26-42-40. (Zam. 561)

SKUPIJEMY ŻŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedrałnego. Vilnius, tel. 22 70 17

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY waleuty, codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17. (Zam. 560)

SPRZEDAJĘ SIĘ drewniany dom, 10 a ziemi nad Wilią, 35 km od Wilna. W Niemcynie sprzedaje się dwupokojowe mieszkanie bez wygód w drewnianym domu. Nemenčinė, 572-590. (Zam. 18-D)

SPRZEDAJĘ SIĘ 32-arową działkę w Aukštė dvarisie, fundamenty domu mieszkalnego 9x12 m, drewniany domek, sad. Vilnius, tel. 63-13-19. (Zam. 21-D)

KALENDARIUM

- \* Czwartek (2 VI) jest 160 dniami 1994 r. Do końca roku 205 dni.
\* Znak Zodiaku - Bliźnięta.
\* Imieniny: Felicjana, Pelagia, Sławoja, Tekli.
\* Wschód Słońca - 4.44, zachód - 21.53. Długość dnia 17 godz. 09 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr umiarkowany. Temperatura 20-22 stopnie ciepła. W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 15-20 stopni ciepła.

Dziurni wydania:
Jadwiga PODMOSTKO
Marian BOGDZIN
Antonina MISZCZYK
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji - 2017015.
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon - 42-69-63. Fax 42-72-65. Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1. Telefon 61-53-43 od 9.00 do 18.00